

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLII

Sierpień — Wrzesień 1973

Nr 8—9



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62

TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|---|-----|
| 79. Pokój podstawą nowej cywilizacji — przemówienie Ojca św. Pawła VI wygłoszone 11 kwietnia 1973 r. w dziesiątą rocznicę ukazania się encykliki Jana XXIII „Pacem in terris“ | 225 |
| 80. Rok Święty 1975 wielką okazją pojednania i odnowy — przemówienie Ojca św. Pawła VI wygłoszone 9 maja br., w czasie audiencji ogólnej w Bazylice Watykańskiej | 228 |
| 81. Rok Święty uprzywilejowanym momentem sprawdzenia naszego zjednoczenia z Chrystusem — przemówienie Ojca św. Pawła VI wygłoszone 16 maja 1973 r. w czasie audiencji ogólnej w Bazylice Watykańskiej | 230 |
| 82. Tchnienie Ducha Świętego w obchodach jubileuszowych — przemówienie Ojca św. Pawła VI, wygłoszone 23 maja 1973 r. na audiencji ogólnej w Bazylice Watykańskiej | 233 |
| 83. Instrukcja duszpasterska = zjednoczenie i postęp = o środkach społecznego przekazu, zredagowana z polecenia Drugiego Watykańskiego Soboru Powszechnego | 235 |

Z ORDYNARIATU

- | | |
|--|-----|
| 84. List pasterski z okazji 250-lecia Koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej oraz 10 rocznicy Koronacji obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej . . . | 285 |
|--|-----|

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
 Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski, Zam. 250/1973. Nakład 800+50. R-97
 Cena zł 20.—

Drukarnia Loretńska, Warszawa 4, ul. Józefa Sierakowskiego 6

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLII

Sierpień — Wrzesień 1973

Nr 8—9

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

79

POKÓJ PODSTAWĄ NOWEJ CYWILIZACJI

Przemówienie Ojca Św. Pawła VI wygłoszone 11 kwietnia 1973 r. w dziesiątą rocznicę ukazania się encykliki Jana XXIII „Pacem in terris“.

Dzisiaj pragniemy przypomnieć rocznicę wydarzenia, które zaznaczyło się wyraźnie w dziejach Kościoła, a niewątpliwie także i cywilizacji. Dzisiaj, w dniu 11 kwietnia, mija dokładnie dziesięć lat od chwili, gdy nasz czcigodny Poprzednik Jan XXIII do wszystkich ludzi dobrej woli wystosował encyklikę „Pacem in terris“. Wywołała ona w świecie echo, które dotąd nie zamilkło, a jednostki i wspólnoty o różnym religijnym credo, odmiennych środowisk społecznych i politycznych, różniące się rasą i kulturą, pobudziła do głębokich refleksji.

Niechaj nikt nie dopuści, aby duszę jego owładnęło poczucie nudy na myśl: to przecież nic nowego, już nazbyt wiele mówiono o pokoju tak, że obecnie zubożeliśmy na ten temat. I każdy powraca do sposobu myślenia, który chcielibyśmy uznać za przeżytek po przesmudnych doświadczeniach niedawnych wojen, po groźnym ostrzeżeniu o możliwości całkiem bliskich lub dalszych konfliktów. Lecz jakaś instynktowna siła skłania nas do zastygnięcia w fatalistycznych poglądach. Bardziej od pokoju, ładu i sprawiedliwości fascynuje nas przemoc, walka potencjalna lub aktualna, własny, indywidualny, społeczny lub narodowy interes, a co najwyżej prowizoryczna i często złudna równowaga sił, w której własna potęga górowałaby nad innymi. Mówi się, że tak wygląda realna historia oraz makiawelow-

ska wprawdzie lecz pozytywna, polityka. Pytamy się więc raz jeszcze: czy to egoizm ma nadal kierować losami ludów? Czy słuszną i obowiązkową ochroną własnego i sprawiedliwego dobra nie powinna być natchniona miłość, miarkowana sprawiedliwością, wtopiona w ramy pokoju?

Zapamiętajmy to dobrze: pokój jest podstawą nowej cywilizacji. Pokój nie powinien być przypadkową chwilą odetchnienia w dziejach, lecz ciągłym zaczynem ludzkiego społeczeństwa; nie lokalną sytuacją w świecie zmierzającym ku jedności, lecz sytuacją powszechną; nie warunkami zastygłymi w jakimś stanie, które rozwój sytuacji i ludzkości uznaje już za nie do utrzymania, lecz stanem dynamicznym, ciągle pobudzającym do tego, aby przede wszystkim strzec prymatu człowieka, ujmowanego w złożonym całokształcie jego istnienia, jego praw, jego obowiązków i najwyższych przeznaczeń.

Encyklika „*Pacem in terris*” stanowczo wezwwała każdego człowieka dobrej woli do przemyślenia jednego z najpoważniejszych obowiązków jednostki we współczesnym społeczeństwie. Każdy musi sobie uświadomić swą kolosalną odpowiedzialność i nie do uniknięcia obowiązek wobec każdego człowieka, obowiązek współpracy przy budowie i obronie pokoju według wytycznych nakreślonych przez naszego Poprzednika: „Pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga... a porządek ten opiera się na prawdzie i sprawiedliwości, ożywiany i doskonalony jest przez miłość, urzeczywistnia się w wolności” (AAS LV, 1963, ss. 257, 303).

Encyklika „*Pacem in terris*” przyczyniła się do rozwoju istotnej misji życia Kościoła, do zrozumienia, czym jest pokój; sprawiła, że pokój rzeczywiście jest realizowany w duszpasterstwie, a nie jest on w nim tylko czymś dodatkowym i zarezerwowanym dla nielicznych.

Nowy duch i nowe uwrażliwienie dają się zauważyć na wszystkich szczeblach Kościoła — we wspólnotach chrześcijańskich, w organizacjach laikatu, zwłaszcza młodzieży, w instytucjach zakonnych, wśród kleru i episkopatu.

Również wśród naszych chrześcijańskich braci oraz wśród wyznawców innych religii i wśród niewierzących w ciągu ostatnich lat zaznaczyła się coraz większa świadomość faktu, że pokój jest bezcennym i nie dającym się zastąpić dobrem świata; przejawiało się wśród nich coraz większe pragnienie popierania badań, ruchów i czynów na rzecz pokoju.

Troska ta, wraz z rosnącym i szczerym poszukiwaniem dialogu, doprowadziła do pocieszającego rozwoju porozumień i inicjatyw w wielce obiecującej dziedzinie ekumenizmu.

Chyba nie jest zuchwalstwem sądzić, że encyklika przyczyniła się skutecznie do rozwoju tego uwrażliwienia i tego dialogu, podobnie jak niewątpliwie sprzyjała porozumieniom i inicjatywom ekumenicznym, dla których pokój stał się obowiązkowym i centralnym przedmiotem zainteresowania, a przez to obowiązkowym dla kultury współczesnego człowieka społecznego.

W dziesiątą rocznicę „*Pacem in terris*“ kardynał Maurice Roy, arcybiskup Quebec'u, jako przewodniczący papieskiej komisji „*Iustitia et Pax*“, wystosował do nas list z załączonym do niego dokumentem, w którym przedstawił do przemyślenia i refleksji analizę ujawniającą, jak bardzo encyklika przyczyniła się do pogłębienia w duszach tęsknoty i poszukiwania pokoju.

Z jednej strony cieszymy się, słysząc tyle pozytywnych cech głosu naszego Poprzednika i stwierdzając, jak zaangażowanie się w sprawę pokoju nasila się w świadomości jednostek i zbiorowości; z drugiej zaś strony nie możemy przeoczyć, że pokój jest dobrem, którego świat jeszcze ogromnie potrzebuje, i że fakty naruszenia pokoju przez niesprawiedliwość, przemoc i uciemnienie w dalszym ciągu mnożą się nieomal wszędzie.

W czasie wieloletniego naszego pontyfikatu trzymając się wytycznej wspólczesnej pedagogii, zmierzającej do ukształtowania nowego ducha ludzkiego współżycia, my również nieuzupełnienie podejmowaliśmy wszelkie wysiłki celem obrony pokoju, przekonania ludzi o jego niezbędnej konieczności, popierania doskonalszego porozumienia między narodami i ochrony tych, którzy cierpią z powodu sytuacji pseudo-pokojowych czyli niesprawiedliwych, albo też przeżytych i stoczonych przez jeszcze nierozstrzygnięte konflikty.

Zawsze aktualna treść orędzia „*Pacem in terris*“ staje się dla nas w swoje dziesięciolecie zachętą i nową podniętą do niestrudzonego budowania pokoju w świecie. Życzylibyśmy sobie, żeby ta encyklika w dalszym ciągu znajdowała odzew i aby u wszystkich ludzi dobrej woli budziła natchnienie, ufność i entuzjazm. Oby wszyscy — jednostki i społeczeństwa — stali się naprawdę świadomi, że „pokój jest możliwy“ — jak to zostało powiedziane w tym roku na „Dzień Pokoju“ — a więc jest obowiązkiem.

Przedsięwzięcie to, tak szlachetne i wzniosłe, domaga się konstruktywnego udziału wszystkich. A ponieważ siły ludzkie są kruche i słabe, potrzebna jest przeto pomoc z wysoka. Dzisiaj nasze wezwanie, będąc echem tej prośby, jaką dziesięć lat temu przy końcu swej encykliki zanosił nasz Poprzednik, wznosi się „do Tego, który przez ogrom swych cierpień i śmierć unicestwił grzech... i przez przelanie swej Krwi przywrócił ród ludzki do łaski Ojca Niebieskiego“ („*Pacem in terris*“, AAS, LV, 1963, s. 303) i przez to

stworzył najlepszą podstawę do wzajemnego pojednania ludzi. Niechże więc ten bezcenny dar przyniesie światu Chrystus, Księżę pokoju (Iz 9, 6), bo On „przyszedszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko“ (Ef 2, 17).

Tak więc według myśli ważnego dokumentu, pozostawionego przez Papieża Jana XXIII nam, Kościołowi i historii, starajmy się rozważaniem, pracą i modlitwą przygotować nasze serca do prawdziwego pokoju.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Przekład nieautoryzowany z „Osservatore Romano“ z 12. IV. 1973 r.)

80

ROK ŚWIĘTY 1975 WIELKĄ OKAZJĄ POJEDNANIA I ODNOWY

Przemówienie Ojca Św. Pawła VI wygłoszone 9 maja 1973 r. w czasie audiencji ogólnej w Bazylice Watykańskiej.

Pragniemy przekazać wam wiadomość, którą uważamy za doniosłą dla duchowego życia Kościoła. Oto ona: Po modlitwie i przemyśleniu postanowiliśmy w zbliżającym się roku 1975 obchodzić Rok Święty, który przypada co 25 lat, jak to zadecydował 17 kwietnia 1470 roku bullą papieską „Ineffabilis Providentia“ nasz poprzednik Paweł II. Rok Święty, który w słownictwie kanonicznym zwie się jubileuszem, w tradycji biblijnej Starego Testamentu był rokiem specjalnym w życiu publicznym. Powstrzymywano się wtedy od normalnej pracy, przywracano pierwotny podział własności ziemskiej, umarzano zaciągnięte długi i wyzwalano hebrajskich niewolników (por. Kpł 25, 8 nn). W historii Kościoła, jak wiemy, jubileusz ustanowił w roku 1300 Bonifacy VIII w celach wyłącznie duchowych. Polegał on na pokutnej pielgrzymce do grobów apostołów Piotra i Pawła. Uczestniczył w nim Dante, który opisuje tłumy przybyłe z tej okazji do Rzymu (por. Boska Komedia, Piekło, 18, 28—33). W roku jubileuszowym 1500 dodano otwarcie Bramy Świętej i to nie tylko w zamiarze ułatwienia napływu pokutników, lecz także jako symbol szerszego dostępu do Boskiego miłosierdzia dzięki uzyskaniu jubileuszowego odpustu.

Postawiliśmy sobie pytanie, czy podobna tradycja zasługuje na kontynuowanie jej w naszych czasach tak różnych od wieków minionych. Dzisiejsze czasy są przecież z jednej strony nacechowane stylem religijnym rozbudzonym w życiu Kościoła przez niedawny Sobór, z drugiej natomiast odznaczają się praktycznym zubożeniem znacznej części współczesnego świata na wyrazy liturgii pochodzących z ubiegłych wieków. Natychmiast jednak doszliśmy do

przekonania, że obchód Roku Świętego nie tylko może być logicznie włączony w duchowy kierunek nakreślony przez Sobór, który mamy wiernie kontynuować, lecz również może doskonale odpowiadać i sprzyjać niestrudzonemu i pełnemu miłości wysiłkowi, jaki Kościół podejmuje, aby zaspokoić moralne potrzeby naszej epoki i jej głębokie aspiracje i aby uczciwie dostosować się do pewnych, ulubionych przez nią form uzewnętrznienia się.

Ten wieloaspektowy cel wymaga wyjaśnienia zasadniczej myśli Roku Świętego. Jest nią wewnętrzna odnowa człowieka. Odnowa człowieka, który myśli, a myśląc zagubił pewność prawdy; człowieka, który pracuje, a pracując spostrzegł, że stał się do tego stopnia ekstrawertykiem, iż zatracił umiejętność wewnętrznego dialogu z samym sobą; człowiek, który uganiania się za rozrywką, za używaniem, a wskutek podniecających środków do tego stopnia pławi się w przeżyciach sybaryty, że wkrótce czuje się nimi znudzony i rozczarowany. Należy wewnętrznie odnowić człowieka. Ewangelia nazywa to nawróceniem, pokutą, metanoią. Jest to proces samoodrodzenia, proces prosty jako akt jasnej i odważnej świadomości, złożony jednak jako długi okres wychowawczego kształtowania. Jest chwila łaski, której normalnie nie otrzymamy, jeżeli nie wzbudzimy aktu pokory. Sądzimy, że nie popełnimy błędu odkrywając u współczesnego człowieka głębokie niezadowolenie, przesyt w połączeniu z niedosytem, przygnębienie rozjątrzone stosowaniem fałszywych recept na szczęście, które okazuje się trucizną, przerażenie wobec niemożności korzystania z tysięcznych przyjemności, jakimi zalewa go w nadmiarze cywilizacja. Człowiek potrzebuje wewnętrznego odnowienia, którego życzył mu Sobór.

Do tej właśnie osobistej, wewnętrznej, a pod pewnymi względami także zewnętrznej odnowy zmierza Rok Święty. Ta niezwykła i zarazem łatwa terapia ma duchowo uzdrowić każde sumienie, a przynajmniej w jakimś stopniu pobudzić do refleksji mentalność ogółu. Oto ogólna myśl przewodnia zbliżającego się Roku Świętego, której z drugiej strony odpowiada inna szczególna myśl centralna, zwrócona ku praktyce, mianowicie pojednanie.

Termin „pojednanie“ zakłada przeciwstawne pojęcie rozdarcia. Jakie rozdarcie mamy naprawić, aby osiągnąć to pojednanie, które jest warunkiem upragnionej odnowy jubileuszowej? Jakie rozdarcie? Czy nie wystarczy rzucić programowe hasło pojednania, aby spostrzec, że w naszym życiu powstał zamęt z powodu licznych rozłamów, zbyt licznych rozdzźwięków, zbyt licznych dysharmonii i dlatego nie możemy cieszyć się darami życia osobistego i wspólnotowego stosownie do ich idealnej celowości?

Odczuwamy przede wszystkim potrzebę przywrócenia autentycznych, żywotnych i radosnych stosunków z Bogiem. Odczuwamy po-

trzebę pojednania się z Nim w pokorze i w miłości, aby z tej podstawowej, zasadniczej harmonii cały nasz świat wewnętrznego doznania wyraził potrzebę i osiągnął moc pojednania się w miłości i w sprawiedliwości także z ludźmi, którym obecnie przyznajemy na nowo tytuł braci. Pojednanie nastąpi na niezmiernie obszernych i realnych poziomach, takich jak wspólnota kościelna, społeczeństwo, polityka, ekumenizm, pokój... Rok Święty, jeżeli Bóg pozwoli go nam obchodzić, będzie miał nam wiele do wyjaśnienia w tych sprawach.

Ograniczymy się obecnie do nakreślenia zarysu o wielkiej wartości struktury zbliżającego się Roku Świętego. Zgodnie z trwającym od wieków zwyczajem, centralnym ośrodkiem jubileuszu będzie Rzym, ale z następującą innowacją. Wymagane warunki do zdobycia szczególnie owoców duchowych będą tym razem antycypowane i przyznane Kościołom lokalnym, aby w ten sposób cały Kościół, rozsiany na ziemi, mógł natychmiast skorzystać z tej wielkiej okazji odnowy i pojednania, a dzięki temu przygotować się lepiej do kulminacyjnego i końcowego punktu, który będzie miał miejsce w Rzymie w roku 1975. Klasyczna pielgrzymka do grobów apostołów odbyta przez tych, co mogą i chcą ją odbyć, będzie miała dotychczasowe znaczenie. Ten doniosły i zbawienny dla całego Kościoła prąd duchowy i pokutny, ubogacony obfitością specjalnych odpustów, rozpocznie się już w najbliższą uroczystość Zesłania Ducha Świętego, dnia 10 czerwca. Dawniej łaski jubileuszowe rozciągano na Kościół dopiero po obchodach rzymskich; obecnie nastąpi to przed nimi. Każdy łatwo zrozumie, że dzięki tej innowacji zamierzamy uczcić w sposób bardziej wyrazisty i w bardziej skutecznej komunii Kościoły lokalne, żywe członki jednego i powszechnego Kościoła Chrystusowego.

Na razie zakończymy na tym, lecz za łaską Bożą będziemy mieli jeszcze wiele do powiedzenia na ten temat.

Niech towarzyszy wam nasze apostołskie błogosławieństwo.

(Przekład nieautoryzowany z „Osservatore Romano“ z 10. V. 1973 r.)

81

ROK ŚWIĘTY UPRZYWILEJOWANYM MOMENTEM SPRAWDZENIA NASZEGO ZJEDNOCZENIA Z CHRYSTUSEM

Przemówienie Ojca św. Pawła VI wygłoszone na audiencji ogólnej 16 maja 1973 r.

W ubiegłym tygodniu uczestnikom naszej audiencji ogólnej zapowiedzieliśmy na rok 1975 — Rok Święty. W kościołach lokalnych, to jest w różnych diecezjach, a więc i w poszczególnych parafiach

i wspólnotach kościelnych rozpocznie się on w najbliższą uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w dniu 10 czerwca, aby wszyscy wierni na świecie mieli czas i sposobność do uczestniczenia w tej wielkiej praktyce odnowy religijnej i moralnej, zanim jej obchód odbędzie się w ustalonym terminie w Rzymie. W ten sposób korzyści duchowe staną się dostępne dla wszystkich; a więc i dla tych, którzy nie będą mieli szczęśliwej możliwości udania się w pielgrzymkę do grobów apostołów w Wiecznym Mieście.

Zapowiedź ta odbiła się donośnym echem w świecie, ponieważ dotyczy faktu, którego bogata treść obchodzi, choć w różnym zakresie, całą ziemię. Znalazła ona, co jest naturalne, ogromny rezonans w Kościele katolickim, ponieważ wydarzenie to dosięga go w każdym z członków, odnawia duchowy rytm lat i wieków jego minionej historii, przynosi mu odradzający powiew ostatniego Soboru i ofiaruje mu przewodnią myśl i siłę do jego wiecznej, ewangelizującej dyskusji ze społeczeństwem ludzkim, które za dni naszych podlega bardzo niebezpiecznym i głębokim zmianom. Ten pierwszy odzew wywołany dźwiękiem trąb jubileuszowych (sam termin „jubileusz“ wywodzi się od trąb, którymi ogłaszano starożytnym Żydom rok siódmy czyli szabatowy i początek roku pięćdziesiątego) sprawia nam ogromną radość i daje nam niepłoną nadzieję na pozytywny wynik tej powtarzającej się co pewien czas inicjatywy kościelnej. Wśród wielu głosów musimy wyróżnić jako wysoce znamiennej i miarodajnej wypowiedź kardynała Marty, arcybiskupa Paryża, który w swoim imieniu i w imieniu całego Episkopatu Francji przyjmuje z radością naszą decyzję, czyni ją własną i to tym chętniej, im bardziej odpowiada ona jego pasterskiej gorliwości. Z serca dziękujemy również Konferencji Episkopatu Włoch, która natychmiast przyłączyła się do naszego wezwania pełna gotowości i zapału.

Zwracamy się do was, Bracia i Synowie najdrożsi i do was, drodzy Goście, a wraz z wami do wszystkich, do których może dotrzeć wiadomość tego naszego komentarza do zapowiedzi nadchodzącego Świętego Roku. Chcemy wszystkich was zachęcić, abyście nadali jej należne znaczenie. Trzeba naprawdę brać ją na serio. Nie odnosi się ona bowiem do przemijającej chwili naszej wędrówki w czasie, lecz uwzględnia nastawienie współczesnego życia z końca dwudziestego wieku. Nie odnosi się do jakiegoś szczegółu naszej postawy umysłowej czy moralnej, lecz obejmuje cały nasz sposób myślenia i życia.

Innymi słowy — chodzi o całościowe przebadanie stosunku naszej mentalności do dwóch najdonioślejszych rzeczywistości — do wiary, którą wyznajemy, i do świata, w którym żyjemy. Religia i świat; wiara i doświadczenie świeckie; chrześcijańska koncepcja życia i kon-

cepcja pozbawiona światła, zasad, zobowiązań i transcendentnych nadziei w czasie naszej doczesnej pielgrzymki, która ostatecznie kończy się doczesną śmiercią.

Nadszedł czas, by wypróbować nasze opowiedzenie się za Chrystusem w konflikcie wywołanym przez to opowiedzenie się przy zetknięciu się z formami myśli i działania, które odtrącają Jego Ewangelię i Jego zbawienie. Dojrzał już czas, aby dokonać świadomej i całościowej oceny wartości najwyższych i wartości podrzędnych. Jest to czas wyboru nie tylko praktycznego i ułatwiającego życie, lecz również wyboru przemyślanego i zobowiązującego nas do sposobu życia, jakim chcemy zaznaczyć naszą egzystencję, który byłby ogólnie chrześcijańskim lub też niechrześcijańskim, a przez to ostatecznie prawdziwie ludzkim lub też nie takim. Moglibyśmy postawić jeszcze niejednen znak zapytania, proponując wśród tylu innych alternatyw i antytez następujące: Czy chcemy być autentycznymi wyznawcami Chrystusa, czy też tylko wpisanymi do rejestrów ochrzczonych, a więc łatwo narażonymi na faryzeizm i oskarżanymi o niekonsekwencję, wobec zasad i wymagań, do których sami się przyznajemy? Czy chcemy Boga i Chrystusa uczynić ośrodkiem warunkującym i uzgadniającym nasze życie z Jego dramatem Odkupienia, z Jego niezawodnym szczęściem obecnym i przyszłym? A może pragniemy położyć fundament wszystkich naszych poczynań w nas samych, w naszym absorbującym i zwodniczym egoizmie? Czy chcemy rozprzestrzenić się w solidarnej miłości ku naszym bliskim i dalekim braciom, czy też może krąg naszej wizji społecznej pragniemy wtłoczyć w ramy naszego wąskiego interesu, zasklepionego w gorzkim, jednostkowym lub zbiorowym egoizmie? Takie zaś nastawienie byłoby uzbrojone w nienawiść, w walkę, byłoby niezdolne do prawdziwej miłości. I tak dalej.

Pragniemy, aby tak pojęty Rok Święty stał się ogólnym przeglądem naszych idei, naszego sposobu myślenia o naszych najważniejszych obowiązkach i o naszych prawdziwych dobrach i aby przywiódł nas do nowej syntezy, na którą składałaby się dawna, żywa i nieodzowna wiara oraz nagłący program współczesnego życia i to nie w formie służalczego kompromisu, lecz raczej w rozumnej, chrześcijańskiej harmonii. Harmonia ta wprawdzie domaga się pewnych wyrzeczeń i surowości, lecz za to przynosi prawdziwy humanizm i autentyczne szczęście.

Słowem, wchodzi tu w grę filozofia życia, która ustami Bergsona uznała, że współczesny i coraz bardziej postępujący rozwój naukowy, techniczny, ekonomiczny i społeczny doprowadza do tego, że człowiek tym bardziej potrzebuje „duchowego uzupełnienia“, im mniej chce stać się ofiarą własnych osiągnięć.

Chodzi tu też o teologię życia, której zarysy dał Sobór. W dieście lat po swoim zakończeniu zapytuje się on o naszą wierność do jego odradzającej nauki i o naszą umiejętność ukształtowania osobistego sumienia i społecznego współżycia w sprawiedliwości i pokoju.

Na razie dziękujemy Panu, który światu, Kościołowi i duszom naszym podsuwa te wspaniałe myśli. Prosimy Go, aby były one dla was i dla wszystkich źródłem światła i życia według Ducha Świętego.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 17 maja 1973 roku).

82

TCHNIENIE DUCHA ŚWIĘTEGO W OBCHODACH JUBILEUSZOWYCH

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone 23 maja 1973 r. na audyencji ogólnej w Bazylice Watykańskiej.

Prosimy was raz jeszcze, Bracia, abyście daną przez nas Kościołowi i światu zapowiedź zbliżającego się Roku Świętego uznali za głos natchniony przez Ducha Świętego, stosownie do obietnicy Jezusa Chrystusa, danej Apostołom w proroczych słowach po Ostatniej Wieczery: „Gdy zaś On przyjdzie, Duch Prawdy, doprowadzi Was do całej prawdy ... On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i Wam oznajmi“ (J 16, 13—14). Chciejcie tę zapowiedź uważać za początek nowego okresu religijnego i duchowego życia świata. Nie bierzcie jej za wyodrębnione, jedno z tak wielu wydarzeń składających się na naszą historię, lecz za początek, za fakt o szerokim znaczeniu, za konsekwencję Soboru, która ma być charakterystyczną cechą wewnętrznej i moralnej odnowy sumień ludzkich. Uważajcie ją także za wielką i sprzyjającą okazję, za „czas upragniony, dzień zbawienia“ (2 Kor 6, 2). Jeżeli potrafimy go właściwie wykorzystać, to stanie się on dla nas błogosławioną szansą, jeżeli natomiast na skutek niemądrego roztargnienia lub złośliwego sprzeciwu zmarnujemy go, to poniesiemy za to ciężką odpowiedzialność.

Wszyscy powinniśmy nastawić się na tajemnicze, lecz obecnie w pewien sposób rozpoznawalne tchnienie Ducha Świętego. Nie jest bez znaczenia fakt, że Rok Święty właśnie w szczęśliwy dzień Zesłania Ducha Świętego rozwija swoje żagle w poszczególnych Kościołach lokalnych po to, aby nowy bieg, powiedzmy nowy, naprawdę „pneumatyczny“ czyli charyzmatyczny impuls przy zgodnym współzawodnictwie skierował wierzącą ludzkość w jednym kierunku, ku

nowym celem historii chrześcijaństwa, ku jej eschatologicznemu portowi.

Wiemy, dobrze, że psychologiczne i socjologiczne nastawienie naszego świata nie sprzyja temu odważnemu przedsięwzięciu. Naszej pogodnej i zdecydowanej żegludze zagrażają burze, podwodne rafy i przerażające przeciwności. Słyszymy w uszach świat napastliwych huraganów i gwałtownych przeciwnych wiatrów. Nie będziemy ich teraz opisywać także dlatego, że areligijność jest dziś zjawiskiem powszechnym, które opanowało wiele krajów, wiele szkół myślenia, wiele społecznych zjawisk współczesnej ludzkości. Nie ma obecnie mody na Boga. Nasza wizja rzeczywistości porażona została wspaniałością nauk przyrodniczych i zainteresowaniem nimi. Ich zastosowanie praktyczne daje istotnie zdumiewające rezultaty, ale przytłacza też nieobliczalnymi i kontrowersyjnymi bogactwami, które skłócają ludzi i pchają ich do nieustannej walki i do wieloznacznej manii wyzwalań się. Brak nam równowagi ducha, abyśmy nasze doświadczenie mogli skonfrontować z wyższymi i trwałymi zasadami „sub specie aeternitatis”. Wszystko zostaje sprowadzone do wymiarów czasu, czyli do zmiennej i przypadkowej względności historii, która jak mityczny Saturn rodzi i pożera swoje potomstwo. W tej sytuacji kosmiczna koncepcja ziemi i człowieka jako wciąż dochodzącego do istnienia Królestwa Bożego („adveniat regnum tuum”) napotyka na tysiączne i straszliwe trudności, które człowiek wierzący przeżywa nie jako podniecie do wspinania się wzwyż (choć takimi są), lecz jako rzekome niepokonalne przeszkody.

Aby stawić czoło światu wzburzonemu i wrogiemu, człowiek Kościoła, „wierny”, potrzebuje co najmniej jasnych i niepodważalnych pojęć. Potrzeba mu zatem naturalnego, autentycznego i czynnego rozumu, myśli filozoficznej, zdrowego rozsądku, opartego na fundamentalnych prawdach, zdolnego do logicznego i normalnego funkcjonowania. A tymczasem człowiek dzisiejszy nie panuje nad tym rozumem, ponieważ poniekąd zatruwają go narkotyki wszelkiego rodzaju wątpliwości. Uśmierzyć je potrafią dopiero z jednej strony naukowe studia, z drugiej zaś instynktowne działanie zdrowego, praktycznego i opierającego się na doświadczeniu rozsądku.

Pragnęlibyśmy życzyć, aby przywrócono rozumowi w całej pełni jego siłę. Jest to jedna z wielkich i aktualnych potrzeb naprawdę humanistycznej kultury. Ale obecnie poprzestaniemy na wyrażeniu tego życzenia. Powiemy raczej, mając na oku cel, o który nam chodzi, że istnieje inne jeszcze źródło wiedzy. Sam rozum okazuje się zbyt słaby i zbyt nieudolny, by mógł rozwiązać wszystkie problemy ludzkiej egzystencji. To drugie źródło wiedzy nie zabija, lecz umacnia myśl racjonalną. Jest on dla człowieka, biorąc pod uwagę jego po-

chodzenie, czymś zewnętrznym, biorąc zaś pod uwagę jego działanie — czymś wewnętrznym. Jest nim bowiem Duch Święty. Jest nim „wiara, która działa z miłości“ (Gal 5, 6; por. Flp 2, 13; 1 Kor 12, 11). Potrzebujemy przyływu tej zdolności rozumienia Prawdy w jej nadprzyrodzonym i żywotnym wyrazie, właściwym ekonomii chrześcijaństwa (por. J 1, 4—5), wewnętrznego oświecenia, które jest dziełstwem pokornych i prostych (por. Mt 11, 25—26), siedmiopromiennego Daru Ducha Świętego. Potrzebujemy tego, aby stanąć w obliczu wielkiej próby, jaką będzie Rok Święty. Potrzebujemy tego, jeżeli chcemy, aby ten Rok naprawdę był odnową i pojednaniem. Pamiętajmy o tym.

Wszystkim wiadomo, że Sobór stroniąc swoich wzniosłych i nagłać aktualnych dekretów wypełnił ciągłymi wzmiankami o Duchu Świętym. Naliczono ich tam 258. Przyswójmy sobie to wielokrotne napomnienie Soboru i na rozpoczęcie naszego Roku Świętego niech rozbrzmiewa wciąż powtarzane i ciągle nowe wezwanie: Przyjdź, Duchu Święty! Przybądź, Duchu Stwórcu! Przyjdź, Duchu Pocieszycielu. Nie będziemy Go wzywać daremnie (por. Łk 11, 13).

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 24 maja 1973 roku).

83

PAPIESKA KOMISJA

DO ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

INSTRUKCJA DUSZPASTERKA

„ZJEDNOCZENIE I POSTĘP“

O ŚRODKACH SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

zredagowana z polecenia

Drugiego Watykańskiego Soboru Powszechnego *

PRZEDMOWA

1. Zjednoczenie i postęp we współżyciu ludzkim są najważniejszym założeniem i celem społecznego przekazu i środków przez niego stosowanych, takich jak prasa, kino, radio i telewizja. Ciągłe udoskonalanie wspomnianych środków technicznych oraz ich powszechna dostępność sprawiają, że środki społecznego przekazu wywierają coraz większy wpływ na życie i sposób myślenia ludzi.

2. Kościół widzi w środkach społecznego przekazu „dar Boży“¹, ponieważ zgodnie z opatrnościowymi zamiarami Boga doprowadzają one do braterskiej przyjaźni między ludźmi, którzy w ten sposób łatwiej odpowiadają Jego zbawczej woli.

* Przedruk z wydania watykańskiego.

¹ Pius XII, Encyklika o radiu, kinie i telewizji; Miranda Prossus, AAS XXIV (1957), s. 765.

Pełniejsze zrozumienie i pojęcie o społecznym przekazie oraz o środkach tego przekazu, stosowanych w dzisiejszym społeczeństwie, możemy sobie wyrobić na podstawie dokumentów Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza konstytucji „O Kościele w świecie współczesnym”,² na podstawie dekretu „O Ekumenizmie”,³ deklaracji „O wolności religijnej”,⁴ dekretu „O misyjnej działalności Kościoła”,⁵ dekretu „O pasterskich zadaniach biskupów w Kościele”,⁶ przede wszystkim zaś na podstawie tego dekretu, który w całości jest poświęcony środkom społecznego przekazu.⁷ To pełniejsze zrozumienie, przeniknięte duchem nauki soborowej, wskaże chrześcijanom, jaką mają przyjąć postawę w stosunku do środków społecznego przekazu i zachęci ich do pełniejszego zaangażowania się po ich stronie.

3. Obecna instrukcja duszpasterska, wydana na życzenie samego Soboru,⁸ wykląda zasady doktrynalne i daje ogólne wskazówki duszpasterskie, pomijając przy tym szczegółowe zastosowania, które z powodu ciągłych zmian i postępu w tej dziedzinie mogą być określane jedynie w zależności od konkretnych warunków czasu i miejsca.

4. Określenie praktycznego zastosowania tej instrukcji należy więc do biskupów i do zjazdów biskupich, a w Kościołach Wschodnich, do synodów. Oni, w duchu kolegiałności chętnie korzystając z doświadczenia biegłych w tej materii oraz uwag rad diecezjalnych, narodowych i międzynarodowych, dokładnie przystosują tę instrukcję do poszczególnych warunków miejscowych, gdzie są duszpasterzami tak, by równocześnie sprzyjała ona wzrostowi jedności całego Kościoła. W tym celu konferencje biskupów odwołają się do pomocy księży, zakonników i ludzi świeckich, zgodnie z wkładem do jakiego są zdolni, ponieważ właściwe korzystanie ze środków społecznego przekazu dotyczy całego ludu Bożego.

5. Wolno się spodziewać, że instrukcja ta zostanie dobrze przyjęta przez każdego, kto w jakiś sposób zajmuje się społecznym przekazem oraz przez wszystkich tych ludzi, którym zależy na postępie rodziny ludzkiej. W ten sposób bowiem, dzięki współpracy i wymianie myśli, ogromne korzyści, jakie niosą z sobą środki społecznego przekazu, staną się udziałem wszystkich.

² *Gaudium et Spes*; Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Wyd. Pallottinum, Poznań, 1968, s. 537–620.

³ *Unitatis Redintegratio*, tamże s. 203–218.

⁴ *Dignitatis Humanae*, tamże s. 414–426.

⁵ *Ad Gentes*, tamże s. 436–474.

⁶ *Christus Dominus*, tamże s. 232–254.

⁷ Dekret o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli, *Inter Mirifica*, tamże s. 78–86.

⁸ Por. *Inter Mirifica*, 23.

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU
W PERSPEKTYWIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

ELEMENTY DOKTRYNALNE

6. Jakkolwiek środki społecznego przekazu są skierowane bezpośrednio do poszczególnych jednostek, to jednak w rzeczywistości dotyczą i poruszają całe społeczeństwo,¹ przekazując równocześnie ogromnej liczbie ludzi wiadomości ze współczesnego świata i informując ich o istniejących opiniach i poglądach. Są one wprost konieczne do głębszego poznania często złożonych problemów i działalności współczesnego społeczeństwa. Dlatego właśnie do środków społecznego przekazu odnoszą się te same zasady, które w świetle chrystianizmu obowiązują w społeczeństwie.

Zgodnie z planem Opatrzności wynalazki te są skierowane do ukazywania problemów i nadziei społeczeństwa oraz do dania na nie tym szybszej odpowiedzi, im ściślej ludzie są ze sobą związani. Oto pierwszorzędna zasada, z której wynika chrześcijańskie docenienie korzyści, jakie wypływają z zastosowania tych środków dla dobra ludzkości.

7. Gdziekolwiek ludzka działalność zmierza do polepszenia ziemskich warunków życia, zwłaszcza gdy chodzi o najnowsze wysiłki osiągnięcia naukowe i techniczne, tam w sposobie patrzenia chrześcijańskiego, w szacunku dla człowieka, w spojrzeniu na potrzeby ludzkie i na całą historię ujawnia się pewnego rodzaju odpowiedź — często nieuświadomiona — na ten nakaz Boży skierowany do człowieka, by „panował nad ziemią i czynił ją sobie poddaną”.² Równocześnie człowiek w ten sposób jest uczestnikiem i przedłużeniem, stwórczego i zbawczego dzieła Bożego.³ W takim wymiarze i przy takim pojęciu rzeczywistości mieszczą się środki społecznego przekazu, które odgrywają ogromną rolę w wymianie wiadomości między ludźmi i w ich wzajemnym i skutecznym współdziałaniu. W rzeczywistości, gdy Bóg stworzył człowieka na swój obraz, równocześnie dał mu możliwość uczestniczenia w swojej stwórczej mocy, którą ma okazywać w organizowaniu życia ziemskiego.⁴

8. Z samej natury rzeczy, środki społecznego przekazu zmierzają do tego, aby ludzie, dzięki częstym kontaktom między sobą, nabrali większego poczucia wspólnoty. W ten sposób człowiek, jakby prowa-

¹ Por. Inter. Mirifica, 1.

² Rdz 1, 26—28; por. Rdz 9, 2—3; Mdr 9, 2—3; także Gaudium et Spes, 34.

³ Por. Gaudium et Spes, 34.

⁴ Por. Gaudium et Spes, 57.

dzony ręką Bożą,⁵ z innymi ludźmi, swoimi braćmi, przyczynia się do wypełnienia Jego planów w historii. Współżycie i zjednoczenie ludzi, pierwszorzędny cel wszelkiego rodzaju komunikacji, wywodzi się, zgodnie z wiarą chrześcijańską, i znajduje swój największy przykład w odwiecznym współżyciu Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego, żyjących tym samym życiem Bożym.

9. Środki społecznego przekazu mogą się bardzo przyczynić do zjednoczenia między ludźmi. Brak jednak doświadczenia czy dobrej woli może wywołać przeciwne skutki tak, że mogą powstać większe jeszcze nieporozumienia i niezgoda między nimi. Zbyt często niestety obserwujemy, że za pośrednictwem tych środków zaprzeczają się i fałszują najwyższe wartości życia ludzkiego. Z istnienia tych wypaczeń duch chrześcijański wyciąga wniosek, że trzeba uwolnić człowieka i wyrwać go z mocy grzechu, który wszedł w historię ludzkości od pierwszego upadku w raju.⁶

10. Człowiek z własnej winy odwrócił się od swego Stwórcy i w wyniku tego popadł w wewnętrzną rozterkę, w zgubną niezgodę z braćmi i wreszcie w taki stan, w którym brak stałego porozumienia między ludźmi.⁷ Bóg jednak nie przestał miłować ludzi. On sam na początku historii zbawienia⁸ nawiązał kontakt z nimi, a gdy wypełniła się pełnia czasu zwrócił się do ludzi⁹ i „Słowo stało się Ciałem”.¹⁰ Uwalniając rodzaj ludzki przez swoją śmierć, Chrystus, Wcielony Syn Boga, Słowo i obraz Boga niewidzialnego,¹¹ udzielił wszystkim prawdy i życia Bożego w obfitości. Sam, jako jedyny pośrednik między Ojcem i ludźmi, przywrócił pokój i zjednoczenie z Bogiem i ustanowił braterstwo między ludźmi.¹² Odtąd podstawa i najwyższy przykład zjednoczenia znajduje się w Bogu, który stał się naszym bratem i nakazał uczniom, by głosili Dobrą Nowinę całemu światu na przesłaniu wszystkich wieków,¹³ oznajmiając publicznie „w świetle” i „na dachach”.¹⁴

11. W czasie swego ziemskiego życia Chrystus dał się poznać jako doskonały „Głosiciel”. Przez wcielenie upodobił się do tych, którzy mieli Go kiedyś słuchać, a w swoich kazaniach i całym stylu życia zawsze miał na względzie przepowiadanie. Przemawiał wśród

⁵ Por. *Gaudium et Spes*, 36; Jan XXIII, Encyklika o Pokoju, *Pacem in Terris*, AAS, LV (1963), s. 257 i następne.

⁶ Por. Rz 5, 12–14.

⁷ Por. Rdz 4, 1–16; 11, 1–9.

⁸ Por. Rdz 3, 15; 9, 1–17; 1–3.

⁹ Por. Hbr 1, 1–2.

¹⁰ J 1, 14.

¹¹ Kol 1, 15; 2 Kor 4, 4.

¹² Por. Ad Gentes 3.

¹³ Mt 28, 19.

¹⁴ Mt 10, 27; Łk 12, 3.

swego ludu, głosząc całe posłannictwo Boże mocno i wytrwale. W swoim przepowiadaniu przyjął sposób mówienia i myślenia właściwy krajowi i jego sytuacji.

„Komunikowanie“, to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażania uczuć, to przede wszystkim dawanie siebie z miłości i dlatego właśnie „komunikowanie“ Chrystusowe jest „duchem“ i „życiem“.¹⁵ Ustanawiając Eucharystię, Chrystus dał nam najwspanialszy wzór „komunikowania“, jaki jest dostępny ludziom na ziemi, mianowicie, zjednoczenie, komunikowanie między Bogiem i człowiekiem, a przez to samo wzór najściślejszego i najdoskonalszego zjednoczenia między ludźmi.

Chrystus wreszcie udzielił, „zakomunikował“ nam swojego Ducha ożywiającego, który jest podstawą zjednoczenia.¹⁶ Chrystus napełnia wszystko¹⁷ w Kościele, który jest Jego mistycznym Ciałem i ukrytą pełnią Chrystusa Chwalebego. W ten sposób w Kościele postępujemy przez Słowo i Sakramenty, zmierzając do nadziei ostatecznego zjednoczenia, gdzie „Bóg będzie wszystkim we wszystkich“.¹⁸

12. We wspaniałych wynalazkach technicznych,¹⁹ które przyspieszają społeczny przekaz między ludźmi, chrześcijanin odkrywa narzędzie planów Bożej Opatrzności, sprzyjające zjednoczeniu między ludźmi żyjącymi na tej ziemi. Nowe środki przekazu społecznego rodzą nowe potrzeby i tworzą, niejako, nowy język, który pozwala ludziom lepiej się poznać i łatwiej zbliżyć do siebie. Im zaś szybciej nastąpi między nimi porozumienie, a dobra wola skłoni jednych ku drugim, tym będą skorsi do zaprowadzania sprawiedliwości i pokoju wzajemnej życzliwości i dobroczynności, dalej pomocy i miłości, i wreszcie „komunii“. Dlatego słuszne środki społecznego przekazu należą do najskuteczniejszych i najprzystępniejszych czynników zdolnych wpłynąć na utwierdzenie się miłości, która może wreszcie zrodzić zjednoczenie.

13. Usilnie zachęca się wszystkich ludzi dobrej woli do współpracy nad tym, by środki społecznego przekazu naprawdę służyły szukaniu prawdy i postępowi ludzkiemu. Chrześcijanin zgodzi się, że do osiągnięcia tego celu przyczynia się bardzo przekazywanie, za pomocą środków społecznego przekazu, posłannictwa ewangelicznego, które doprowadzi do braterstwa między ludźmi, mającymi wspólnego Ojca, Boga. Zjednoczenie jednak i wzajemna współpraca między ludźmi zależą od ich dobrej woli, na którą wpływają różne przyczyny czy

¹⁵ J 6, 63.

¹⁶ Por. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, *Lumen Gentium*, tamże s. 105—170. 9.

¹⁷ Ef 1, 23; 4, 10.

¹⁸ 1 Kor 15, 28.

¹⁹ Inter Mirifica 1.

to wewnętrzne, czy zewnętrzne, ze strony społeczeństwa i techniki. Tak więc wartość i ostateczne znaczenie środków przekazu społecznego zależy od sposobu użycia ich przez wolnego człowieka.

14. Skoro więc sam człowiek decyduje o sposobie użycia wynalezionych środków przekazu, to zasady moralne, odnoszące się do nich, opierają się na właściwej ocenie godności osoby ludzkiej, która ma stworzyć wspólnotę przybranych synów Bożych. Z drugiej strony te zasady wypływają z wewnętrznej natury środków społecznego przekazu oraz z jakości właściwych tym środkom. Wynika to także z konstytucji duszpasterskiej „*Gaudium et spes*”: „Wszystkie rzeczy, z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować...”²⁰

15. Ktokolwiek więc pragnąłby ocenić właściwie środki społecznego przekazu i umieścić je w historii stworzenia i odkupienia, ten musi wziąć pod uwagę całego człowieka i dobrze poznać charakter społecznego przekazu i stosowanych przez niego środków. Tak więc ci wszyscy, którzy w swojej pracy korzystają z tych osiągnięć techniki w celu przekazywania, powinni, zgodnie ze swoim sumieniem, zdobyć odpowiednią biegłość w tych rzeczach oraz odpowiednią formację, konieczną do właściwego spełniania swojego zadania.²¹ Jest to tym bardziej konieczne, im większa odpowiedzialność spoczywa na zajmowanych przez nich stanowiskach, względem wartości przekazu. Obowiązek ten dotyczy zwłaszcza tych, którzy mają pouczać i pomagać w formowaniu sobie sądu osoby niedojrzałe i nie stojące na odpowiednim poziomie kulturalnym. Wymaganie to i obowiązek obejmują wszystko to, co w ten czy inny sposób może wzbogacić lub umniejszyć wartości ludzkie jednostek czy całych grup. Nie należy niczego zaniedbywać by odbiorcy (czytelnicy, słuchacze, widzowie) byli przygotowani do właściwego rozumienia tego, co do nich dociera za pośrednictwem środków społecznego przekazu i by z tego odnosili korzyści, a wreszcie, aby brali czynny udział w życiu społecznym. W ten sposób środki społecznego przekazu osiągną pełną swoją skuteczność.

16. Ogólna wartość różnorodnych środków społecznego przekazu w jakichś określonych warunkach może być oceniona tylko z punktu widzenia użyteczności społecznej,²² to znaczy na podstawie pozytywnego wkładu w życie i postęp społeczności, w jakiej te środki oddzia-

²⁰ *Gaudium et Spes*, 36.

²¹ Por. *Gaudium et Spes*, 43.

²² Encyklika Jana XXIII *Mater et Magistra* tak to określa: „dobro wspólne obejmuje całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość”... Patrz: Encyklika O Współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej, wyd. Société d'éditions internationales, Paris, 1963.

ływują przez przekazywanie wiadomości, udostępnianie sztuki i dostarczenie rozrywki. Informacje przekazywane przez te środki to nie tylko częściowe podawanie wyrwanych z kontekstu wiadomości, ale to także podawanie okoliczności tak, by odbiorcy w pełni rozumieli problemy społeczeństwa i wyciągali z nich korzyści dla własnego sposobu myślenia i pracy. Należy więc zachować równowagę między wiadomościami oficjalnymi, pouczeniem o charakterze szkolnym, rozrywkami i tą częścią przekazu, która ma charakter wychowawczo-popularny.

17. Podstawowym prawem wszelkiego rodzaju przekazu jest szczerść, prawość i prawda. Nie wystarczają zatem dobre chęci i prawość woli, by tym samym przekazywanie nosiło cechy przekazu uczciwego. Ponadto, należy przekazywać fakty zgodne z prawdą, to znaczy dawać ich prawdziwy obraz, zgodny z wewnętrzną prawdą przedstawianych wydarzeń. Zasluga i wartość moralna jakiegoś przekazu nie zależy od samego tylko tematu czy od doktryny, jaką temat ten zakłada, ale także od rodzaju przekazu, od sposobu przedstawienia, mówienia i przekazywania, dalej, od okoliczności towarzyszących i wreszcie, od odbiorców, do których dany rodzaj przekazu jest skierowany.²³

18. Przekaz społeczny może przyczynić się w sposób wybitny do lepszego poznania się ludzi, zwiększenia wśród nich wzajemnej życzliwości, pomocy i skutecznej współpracy. Zamierzenia te są zgodne z celami Ludu Bożego, który je przyjmuje i urzeczywistnia. „Popieranie bowiem jedności wiąże się z najgłębiej rozumianą misją Kościoła, ponieważ On sam jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem oraz jedności całego rodzaju ludzkiego“.²⁴

C z ę ś ć II

ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU CZYNNIKAMI LUDZKIEGO POSTĘPU

Rozdział pierwszy

ODDZIAŁYWANIE ŚRODKÓW PRZEKAZU W SPOŁECZEŃSTWIE LUDZKIM

19. Środki nowoczesne skierowane na rozwój kontaktów międzyludzkich zamykają współczesnych ludzi niejako w ciasnym kręgu

s. 66. Por. Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności (*Pacem in Terris*), wyd. Société d'éditions internationales, Paris, 1964. (Patrz AAS, LV (1963), ss. 272—274); *Dignitatis Humanae*, 6; *Gaudium et Spes*, 26 i 74.

²³ Por. *Inter Mirifica*, 4.

²⁴ *Gaudium et Spes*, 42; *Lumen Gentium*, 1.

tak, że wszyscy obcujący ze sobą przyczyniają się do wzrostu poczucia braterstwa i współpracy. W tych środkach bowiem znajduje echo i podniecie codzienna wymiana myśli między ludźmi i w ten sposób rodzi się i utwierdza publiczny dialog całego społeczeństwa. Przez to bogactwo wiadomości i opinii cały świat uczestniczy w sprawach i trudnościach dotyczących poszczególnych jednostek jak również całego rodzaju ludzkiego i to w ten sposób, że powstaje stąd większe wzajemne zrozumienie i życzliwość oraz powszechny postęp.

20. Środki społecznego przekazu osiągnęły taki stopień rozwoju, że łączą ludzi ponad granicami wzniesionymi przez okoliczności czasu i miejsca. Dlatego są czynnikiem mocniejszego i większego zbliżenia. Dzięki nim poszczególne wiadomości obiegają całą ziemię i pozwalają ludziom dokładniej śledzić życie i wydarzenia współczesnego świata. Przynoszą one także korzyść w nauczaniu na wszystkich poziomach. Dalej, środki społecznego przekazu służą do walki z analfabetyzmem, jak również ułatwiają podjęcie nauki i kontynuowanie jej. Podobnie środki te odgrywają wielką rolę w podnoszeniu ludzi i przywracaniu im wolności, zwłaszcza w mało rozwiniętych częściach świata. Następnie zaprowadzają one większą równość między ludźmi i bronią jej w tym sensie, że wszyscy członkowie społeczeństwa bez różnicy mogą korzystać z dóbr duchowych i rozrywek. Wreszcie wzbogacają umysły, skierowując ich uwagę na dźwięki i obrazy z życia, sprowadzone do rzeczywistości konkretnej i widzialnej i pokazując najbardziej oddalone części świata i minione okresy historyczne. Gdzie natomiast znajomość czytania i pisania jest prawie nieznana, jakkolwiek istnieją godne szacunku zwyczaje i kultura miejscowa, tam, dzięki środkom społecznego przekazu, obywatele szybko zapoznają się i przyjmują nowoczesny styl życia.

21. Refleksja nad tak różnorodnymi korzyściami, płynącymi ze środków społecznego przekazu, pozwala nam sądzić, że środki te są bardzo ważnymi czynnikami postępu i skłania do przewyżczenia niedogodności, jakie by mogły z nimi być związane. Zarówno przekazujący jak i odbiorcy powinni być świadomi tych trudności i wspólnie dążyć do ich rozwiązania. Ale w jaki sposób zapewnić właściwą ocenę i przyjęcie wiadomości, które bez przerwy przychodzą w takiej obfitości i często są podawane w nieładzie i rozpowszechniane z dużym pośpiechem?

Środki społecznego przekazu, z natury swojej dostępne dla wszystkich, sprzyjają często przekazowi neutralnemu, „by nikogo nie dotknąć” — jak jednak w pluralistycznym społeczeństwie rozróżnić prawdę od fałszu i uczciwość od przewrotności? Jak przeszkodzić, by na skutek wolnej konkurencji i w celu zdobycia sobie publiczności nie podniecano za pośrednictwem tych środków mniej wspaniałomyśl-

nych i szlachetnych popędów natury ludzkiej? Jak przeszkodzić opanowaniu tych środków przez małą grupę ludzi, którzy mogliby uniemożliwić prawdziwy dialog i jedność w społeczeństwie? W jaki sposób korzystać z tych środków, by przekaz, zwłaszcza za pośrednictwem obrazów, nie pomniejszał ścisłych związków między ludźmi? Skoro przekaz skłania często do „wyjścia poza” i do marzeń, to co należałoby zrobić, by środki tego przekazu nie odwracały człowieka od rzeczywistości życia? Jak przeciwstawić się, by ludzie pod wpływem środków przekazu nie oddawali się beczynności i opieszałości? Wreszcie, co zrobić, by ciągle napięcie uczuciowe nie przeszkadzało normalnemu kierowaniu się rozumem?

22. Przedmiotem głębokiej troski ludzi dobrej woli jest ciągle pomniejszanie się znaczenia zasad moralnych, co uwidacznia się w wielu dziedzinach współczesnego życia. Oznaki tej zmiany z łatwością obserwuje się w środkach społecznego przekazu. Można jednak dyskutować czy winę za to zjawisko ponoszą środki społecznego przekazu. Wielu poważnie utrzymuje, że środki społecznego przekazu dają tylko odbicie obyczajów, które już skądinąd istnieją w społeczeństwie. Inni natomiast uważają, że środki te umacniają i rozpowszechniają to obniżenie obyczajowości, a przedstawiając taki sposób życia jako prawie powszechny, powoli przyczyniają się do tego, że jest on akceptowany. Inni wreszcie chcą złożyć największą winę za ten stan rzeczy na środki społecznego przekazu.

Jakkolwiek się rzeczy mają, nie można zaprzeczyć, że społeczeństwo jest toczone tym zepsuciem i by temu zapobiec, konieczna jest współpraca rodziców i nauczycieli, duszpasterzy i tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za wspólne dobro. W tych chwalebnych wysiłkach niemalą rolę odgrywają środki społecznego przekazu, których nie można oddzielić od samego życia i obyczajów społeczeństwa.

23. Dla lepszego poznania środków społecznego przekazu i pełniejszego wyciągnięcia korzyści, jakie z nich płyną dla społeczeństwa oraz dla skuteczniejszego przezwyciężenia niedogodności, jakie ze sobą niosą, należy dogłębnie zbadać wpływ tych środków na stosunki międzyludzkie.

1. *Opinia publiczna*

24. Środki społecznego przekazu są niejako forum, na którym ludzie wzajemnie wymieniają swoje poglądy. Ta różnorodna wymiana zdań i poglądów przyczynia się do wzbogacenia życia i dojrzałego postępu.

25. Z tego bowiem, że każdy spontanicznie oznajmia innym swoje zdanie, własne opinie i nastawienia wewnętrzne, powstają wspólne obyczaje i rodzi się opinia publiczna, która jest tak właściwa społecznej naturze ludzkiej. Pius XII określił opinię publiczną jako pewne-

go rodzaju „obraz głosu, dzięki któremu wydarzenia i okoliczności znajdują powszechne i prawie spontaniczne odbicie w umysłowości i osądzie ludzi“.¹ Dlatego właśnie wolność w wypowiadaniu własnego przekonania jest konieczna dla formowania się opinii publicznej. Publiczne bowiem wyrażenie zdania umożliwia innym, w pewnych konkretnych okolicznościach miejsca, czasu i zwyczajów, poznanie poglądów grup o większym znaczeniu.

26. Wolność w wypowiadaniu swoich myśli i sądów jest konieczna do właściwego i odpowiedniego wytwarzania się opinii publicznej. Należy zatem z Soborem Watykańskim II uznać, że wolność wypowiadania się w sposób właściwy i dla wspólnego dobra² jest czymś koniecznym zarówno dla poszczególnych jednostek, jak i całych społeczności. Skoro dla dobra życia społecznego potrzebna jest współpraca wszystkich ludzi, to należy dopuścić do swobodnej konfrontacji zdań o pewnym ciężarze gatunkowym, z których jedno zostaną przyjęte, inne odrzucone lub uzupełnione, inne wreszcie będą się zgadzać z podobnymi albo dostosują się do nich tak, że opinie najbardziej uzasadnione i trwałe będą mogły przyczynić się do wytworzenia wspólnej woli działania.

27. Wynika stąd, że przekazujący mają bardzo odpowiedzialne zadanie, ponieważ posiadają największe możliwości, gdy chodzi o kształtowanie, zbieranie i rozpowszechnianie opinii przy równoczesnym dopuszczeniu do porównywania ich między sobą w świetle wolnego i przenikliwego osądu.

28. Zachęca się wszystkich obywateli, by przyczyniali się³ do formowania opinii publicznej nawet za pośrednictwem swoich przedstawicieli czy tłumaczy ich własnego zdania. Ci zaś, którzy na podstawie sprawowanego urzędu, zdolności osobistych czy innej przyczyny cieszą się większym szacunkiem w społeczeństwie, odgrywają znacznie większą rolę w formowaniu się opinii publicznej, gdy ujawnią swoje zdanie. Stąd wpływ na formowanie się opinii tym bardziej ich obowiązuje, im większą liczbę ludzi są zdolni pociągnąć za sobą.

29. Kampania prasowa (propaganda campaign) jest więc tylko wtedy dozwoloną, gdy cel jej i metody są godne człowieka i gdy jest w służbie prawdy i takiej sprawy, która sprzyja dobru wspólnemu kraju czy całego świata, dobru jednostek czy całej wspólnoty.

30. Tym niemniej jednak dążenie do przekonania kogoś, sprzeczne z dobrem wspólnym, przeszkadzające otwartej i publicznej wypowiedzi lub przekraczające obiektywny stan rzeczy albo wpajające czło-

¹ W Przemówieniu do dziennikarzy katolickich z dnia 17 lutego 1950, AAS XLII (1950), s. 251; por. także *Gaudium et Spes*, 59; *Pacem in Terris* LV (1963) s. 283.

² *Gaudium et Spes*, 59.

³ Por. *Inter Mirifica*, 8.

wiekowi błędne pojęcia, (rozpowszechniając niepełną prawdę czy wybierając według pewnych założeń tylko niektóre jej części, czy wreszcie z powodu innych poważnych okoliczności), jest absolutnie niedopuszczalne, ponieważ przeszkadza i ogranicza słuszną wolność wyrażania sobie sądu przez ludzi. Trzeba to tym bardziej podkreślić, że postęp nauk, łącznie z psychologią i środkami społecznego przekazu, przypisują coraz większe znaczenie publicznym deklaracjom i wiadomościom.

31. Nie wszystkie jednak rozpowszechniane idee muszą być zaraz uważane za wyraz opinii publicznej, z którą się zgadza większa część ludzi. Mogą bowiem istnieć wśród ludzi równocześnie i w tym samym miejscu różniące się poglądy, jakkolwiek zwykle niektóre z nich są przyjmowane przez większość. Opinia przyjmowana przez większość niekoniecznie musi być najlepsza czy najbliższa prawdy. Zresztą opinia publiczna często się zmienia, to zwiększając, to znów zmniejszając swój zasięg. Dlatego nie należy zbyt pośpiesznie przyjmować opinii, które są na ustach wszystkich. Owszem, mogą istnieć powody bezpośredniego przeciwstawiania się im.

32. Wszelako jednak władze, zwłaszcza duchowne i cywilne, powinny starannie brać pod uwagę powszechnie i publicznie rozpowszechniane opinie, szczególnie gdy reprezentują nastawienie i wolę ludu.

2. *Prawo do otrzymywania informacji i do udzielenia ich*

33. W celu zapewnienia właściwego klimatu dla tworzenia się opinii publicznej jest rzeczą konieczną, aby społeczeństwo miało dostęp do źródeł i kanałów informacji oraz, by miało możliwość niezależnego ujawnienia własnej myśli. Wolność wydawania opinii i prawo zdobywania wiadomości są ze sobą ściśle związane. Jan XXIII,⁴ Paweł VI,⁵ i Sobór Watykański II⁶ jasno i wyraźnie głosili to prawo oparte na głębokiej potrzebie człowieka i współczesnego społeczeństwa.

a) *Dostęp do źródeł i przekazywanie informacji*

34. Człowiek współczesny powinien być uczciwie, w pełni i wiernie informowany o faktach, aby wśród ciągłej zmienności w dzisiejszych czasach mógł rozumieć świat, w którym żyje. Powinien również stanąć na wysokości wydarzeń i zmian, które ciągle wymagają od niego wydawania sądu i podejmowania decyzji, wreszcie, powinien brać czynny i poważny udział w życiu własnego środowiska społecznego oraz być obecnym w sprawach gospodarczych i politycznych,

⁴ Por. Pacem in Terris, AAS, LV (1963), s. 260.

⁵ Por. Przemówienie z dnia 17 kwietnia 1964 do „Séminaire des Nations Unies la liberté de l'information“, AAS LVI (1964), s. 387 i następne.

⁶ Por. Inter Mirifica, 5.

odnoszących się do całego społeczeństwa, ludzkości i religii. Prawu, które wypływa z tych wymagań, odpowiada obowiązek zdobycia odpowiednich wiadomości, albowiem nie może być ono zastosowane bez udziału jednostki w zdobywaniu wiadomości. Dlatego koniecznym jest, by człowiek dysponował różnymi pomocami i narzędziami przydatnymi do dokonania wolnego wyboru tego, co odpowiada jego prywatnym czy społecznym potrzebom. Bez różnorodności źródeł informacji wykonywanie tego prawa będzie próżne i daremne.

35. Jeżeli społeczeństwo ma się właściwie rozwijać, to powinno mieć dobre rozeznanie i dobrze poinformowanych obywateli. Dlatego prawa do informacji domagać się dzisiaj należy nie tylko ze względu na jednostkę, ale także ze względu na dobro wspólne.

36. Zadanie tych, którzy zajmują się informacją publiczną jest nierzwyczaj trudne, a praca ich wystawiona na częste i przykre ataki. Nierzadko doznają trudności ze strony tych ludzi, w których interesie leży zaciemnianie i zakrywanie prawdy. Zdarza się to tym sprawozdawcom, którzy będąc blisko wydarzeń, przekazują o nich wiadomości, uprzednio podejmując z tego powodu częste podróże do najdalszych krańców ziemi.⁷ Często narażają oni własne życie, byle tylko zdobyć prawdziwe wiadomości o wydarzeniach.⁸ Wielu nawet poniosło śmierć przy wykonywaniu swego zadania.

Skoro ludzie mają prawo znać obiektywny stan rzeczy oraz okoliczności, w jakich toczą się wojny, które wstrząsają i niepokoją całą ludzkość, to bezpieczeństwo i nietykalność sprawozdawców powinny być zapewnione w najwyższym stopniu. Dlatego Kościół oplakuje i potępia jakiegokolwiek użycie siły wobec dziennikarzy i sprawozdawców, którzy zdobywają wiadomości i przekazują je innym na podstawie ludzkiego prawa do informacji.

37. Poza powszechną trudnością, z jaką spotyka się każdy człowiek w ogarnięciu wszystkich wiadomości i w przekazywaniu ich ze swej strony, zdarza się także, że sami dziennikarze, mający przekazywać nowości, naświetlają tylko część rzeczywistości i podają wiadomości w danej chwili bardziej interesujące. Druga trudność to ta, że z ogromnego bogactwa napływających wiadomości muszą wybierać te, które, ich zdaniem, mają większy ciężar gatunkowy i mogą być zrozumiane przez ogół ludzi. Stąd jednak rodzi się niebezpieczeństwo połowicznej informacji i pominięcia podstawowej i pełnej treści przedstawionych wydarzeń.

38. Poza tym, skoro wiadomości mają być w pełni, w sposób dostępny i szybki przekazywane, wymagają coraz częściej jakiegoś ko-

⁷ Pius XII, Przemówienie do dziennikarzy amerykańskich 21. VI. 1945, *L'Osservatore Romano*, 22. VII. 1945.

⁸ Jak wyżej 27 kwietnia 1946. *L'Osservatore Romano*, 28. IV. 1946 r.

mentarza, który by objaśnił samą rzecz i okoliczności oraz podał właściwy osąd. Komentarzy takich oczekuje się bezpośrednio, a czasem nawet jeszcze przed zaistnieniem omawianych wydarzeń. Ludzie jednak poważni i odznaczający się dużą odpowiedzialnością za wykonywany zawód, zwłaszcza gdy posiadają jakąś władzę lub wpływ na innych, słusznie powstrzymują się od przekazywania i wyjaśniania na przódce biegu wydarzeń przed dokładnym zbadaniem całości sprawy i jej okoliczności. Skoro jednak oczekuje się od środków społecznego przekazu natychmiastowych wiadomości i komentarzy, zdarza się, że chętnie podejmują się tej pracy dziennikarze niekompetentni, natomiast ludzie naprawdę biegli skrzętnie unikają omawiania tych zagadnień. Starają się bowiem sami, jeśli to możliwe, zebrać wszystko, co dotyczy ostatnich wydarzeń, by potem móc pełniej poinformować o nich społeczeństwo.

39. Inna trudność powstaje stąd, że wiadomości zachowują swą świeżość i cieszą się wzięciem u ludzi, gdy są podawane natychmiast. Tu trzeba jeszcze dodać, że to współzawodnictwo w pośpiesznym podawaniu wiadomości jest narzucone przez handlową konieczność. Wynikiem tego nie dającego się uniknąć pośpiechu są braki we właściwym przedstawianiu faktów. Poza tym dziennikarze muszą brać pod uwagę ludzi, ich upodobania i kulturę, nie zapominając równocześnie, jakie sprawy ich interesują i o czym chcą być informowani. W tych trudnych warunkach dziennikarze powinni trzymać się ściśle prawdy przy podawaniu wiadomości.

40. Poza niedogodnościami, wynikającymi z natury samych informacji oraz środków społecznego przekazu, istnieje jeszcze inna trudność, mianowicie ta, że przekazujący mają przedstawiać wiadomości zagonionym i roztargnionym odbiorcom w sposób żywy i przystosowany do ich mentalności i zdolności zrozumienia. Z drugiej jednak strony nie mogą, w celu głębszego poruszenia odbiorców, deformować wiadomości, powiększać ich, czy robić z nich sensację.

41. Odbiorcy, przyjmując rozproszone doniesienia, mogą sobie wyrobić obraz rzeczy zdeformowany i nieodpowiadający prawdzie. Pewną równowagę można osiągnąć przez stałe porównywanie wiadomości, pochodzących z różnych źródeł, które jednak także powinny być starannie roztrząsane. Wreszcie i sami odbiorcy powinni dobrze zrozumieć warunki pracy przekazujących i nie wymagać od nich doskonałości, która przekracza możliwości i siły ludzkie. Mają jednak prawo i obowiązek domagania się szybkiego i jasnego sprostowania fałszywych i przekręconych wiadomości, zgłaszania ewentualnych opuszczeń i wreszcie, protestowania w wypadku, gdyby środki społecznego przekazu zdeformowały fakty, przedstawiały je w odcięciu od kontekstu, przypisywały im większy ciężar gatunkowy niż na to za-

sługują lub pomniejszały niesłusznie ich znaczenie. Prawo odbiorców powinno być zapewnione w sposób skuteczny w kodeksie dla przekazujących, a gdy kodeks taki nie istnieje, w prawach narodowych czy porozumieniach międzynarodowych.

42. Prawa do informacji są jednak ograniczone przez inne prawa jak: prawo stojące na straży dobrej sławy jednostki czy całego społeczeństwa; prawo do życia prywatnego, broniące intymności rodziny czy grona towarzyskiego;⁹ prawo do sekretu, wynikające z konieczności, sprawowanego urzędu lub dobra publicznego. Zawsze gdy w grę wchodzi dobro wspólne, przekazywanie wiadomości powinno być bardzo roztropne i rozumne.

43. Podawanie dokładnych realistycznych opisów i przedstawianie rzeczy okrutnych i drastycznych wymaga najwyższej delikatności i taktu. Niewątpliwie potworności i okrucieństwo bezczeszczą życie ludzkie i ujawniają się szczególnie we współczesnych kontaktach między ludźmi i dlatego tak powinny być przedstawiane, by odbiorcy nabierali do nich obrzydzenia. Jeżeli bowiem przedstawia się je w zbyt jaskrawych kolorach i częściej niż potrzeba, powstaje niebezpieczeństwo wypaczenia właściwego podejścia do życia i jego warunków oraz może się stąd zrodzić, jak utrzymuje wielu biegłych w tej dziedzinie, jakaś psychoza lub pewne przyzwyczajenia, skłaniające do uważania siły i gwałtu za normalne środki rozwiązywania konfliktów.

b) Wolność przekazywania

44. Prawo do informowania się jest ściśle związane z wolnością przekazywania. W rzeczywistości na tym opiera się całe życie społeczne i nieustanny dialog między poszczególnymi ludźmi jak i ich grupami, co z kolei jest konieczne do wzajemnego zrozumienia i współdziałania. Środki społecznego przekazu są nowym elementem więzi społecznej i postępu.

45. Skoro człowiek z natury swojej jest istotą społeczną, powinien swobodnie porównywać swoje idee z innymi i to dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, ponieważ dzieła umysłu i geniuszu dokonują się raczej w pracy zespołowej niż indywidualnej. Zresztą ilekroć ludzie idą za skłonnością swojej natury, wymieniając między sobą swoje zapatrywania i wypowiadając się, korzystają z prawa jakie im przysługuje i równocześnie zadośćczynią obowiązkom względem społeczeństwa.

46. Społeczeństwo pluralistyczne, o różnych partiach, doskonale rozumie wielkie znaczenie swobodnego rozpowszechniania wiadomości

⁹ „Informacja co do sposobu powinna być godziwa i odpowiednia, tzn. ściśle przestrzegać zasad moralnych oraz słusznych praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ich ogłaszaniu“, *Inter Mififica*, 5.

i opinii, umożliwiających obywatelom aktywny udział w życiu społecznym i zabezpiecza tę swobodę swoimi prawami. Deklaracja praw człowieka potwierdziła to prawo jako wymaganie pierwszorzędnej wagi, uzasadniając w ten sposób pośrednio konieczność wolności dla środków społecznego przekazu.

47. Możliwość „komunikacji“ daje w praktyce i życiu społecznym każdej jednostce i grupom prawo badań i rozpowszechniania osiągnięć naukowych oraz wolny dostęp do środków społecznego przekazu. Jeżeli jednak wolność ta nie bierze pod uwagę wewnętrznych wymagań i ograniczeń prawa przekazywania i otrzymywania wiadomości, wtedy bardziej służy przekazującemu niż odbiorcom.

3. *Wychowanie, kultura i rozrywka*

48. Środki społecznego przekazu spełniają coraz większą i szerszą rolę na polu wychowania. W wielu krajach środki audio-wizualne, kasety wizyjne oraz radio i telewizja stały się zwykłymi narzędziami nauczania, uprzystępniającymi wielkiej liczbie ludzi osiągnięcia dokonane w różnych dziedzinach wiedzy. W innych krajach środki społecznego przekazu są stosowane jako uzupełnienie metod nauczania i doskonalenia zdobytych wiadomości zarówno wśród starszych jak i młodzieży. Wreszcie tam, gdzie zupełnie brak środków nauczania, społeczny przekaz udostępnia nauczanie religijne, daje podstawowe przygotowanie w zakresie nauki czytania i pisania, uzupełnia wiadomości z dziedziny uprawy roli, medycyny, ochrony zdrowia oraz podaje zasady pomocne do rozwoju całych społeczności. Tego rodzaju praca, podejmowana przez środki społecznego przekazu, powinna, jeśli to możliwe, mieć na oku charakter prawdziwego dialogu tak, by uczyć się nie poprzestawali na samym zdobywaniu wiedzy, ale przyzwyczajali się równocześnie do wypowiadania za pośrednictwem tych środków.

49. Ponadto środki społecznego przekazu, które już same z siebie są godnym wyrazem kultury nowoczesnej, w szczególny sposób przyczyniają się do tego, że zabytki sztuki i cywilizacji są dostępne ogromnej części ludzkości, a wkrótce będą może osiągalne przez wszystkich. Wiążą się one tak ściśle z postępem ludzkim, jak konieczność zniesienia nierówności społecznych.

50. Skoro środki te mogą wzbogacić kulturę współczesną, to przekazujący powinni być świadomi tego, że wszyscy ludzie mają prawo do cywilizacji i dlatego powinni chętnie korzystać z ułatwień, jakie niesie ze sobą mass media, by dotrzeć do jak największej liczby ludzi. Te same środki pozwalają zadośćuczynić potrzebom kultury ludzkiej, gdy zostaną oddane do usług sztuk pięknych. Obywatele zatem mogą z łatwością korzystać z tych środków do własne-

go wykształcenia i wzbogacenia umysłu, byle tylko dołożyli starań i kontaktowali się z innymi.

51. Przykładem korzyści, jakie dostarczają środki społecznego przekazu w dziedzinie kultury jest pokazywanie folkloru i sztuki ludowej. Opowiadania ludowe, sztuki sceniczne, śpiewy i tańce są skarbem kultury narodowej.

Dzięki swojej doskonałości technicznej środki przekazu mogą szeroko rozpowszechniać zdobycze pierwotnej cywilizacji, przechowywać je i na nowo odtwarzać także w środowiskach, gdzie stare tradycje już dawno zaginęły. W ten sposób środki przekazu przyczyniają się do obudzenia w poszczególnych narodach świadomości własnej kultury i zanoszą ją do innych narodów, które podziwiając ją, same się wzbogacają.

52. Nie należy zapominać, że wiele dzieł o dużych wartościach artystycznych, zwłaszcza dzieł muzycznych, teatralnych czy literackich, po raz pierwszy było przedstawianych jako programy rozrywkowe. Wynika stąd, że rozrywki takie mogły u wielu wzbogacić kulturę duchową.¹⁰ Jeszcze dzisiaj, dzięki środkom przekazu, programy artystyczne dają większości odbiorców wytchnienie w pełnym tego słowa znaczeniu, którego tak są spragnieni, w naszym skomplikowanym społeczeństwie. Rozrywka ma także swoje znaczenie, gdyż odwraca umysł od codziennych trosk i zapełnia w sposób pożyteczny czas wolny od zajęć. Dlatego różnorodność dzieł, przyczyniających się za pośrednictwem środków przekazu do odpoczynku ludzi współczesnych, jest bardzo pożyteczna. Odbiorcy nie powinni jednak do tego stopnia ulegać urokowi i pięknu przedstawianych dzieł, czy pragnieniu poznania, by przez to mieli zaniedbywać ciężące na nich obowiązki albo bezużytecznie tracić czas.

53. Środki społecznego przekazu są czymś nowym dla współczesnej ludzkości przez fakt, że równocześnie mogą się zwracać do niezliczonej liczby ludzi. Mogą one wzbogacić ludzkość, ale także mogą ją pozbawić swego piękna i godności, ponieważ często dostosowują się do najgorszych upodobań słuchaczy i czytelników. Skoro człowiek tak długo obchodził się bez środków przekazu, to łatwo może uchronić się przed niebezpieczeństwem pogrążenia swego umysłu w sprawach niskich ze szkodą dla wartości wyższych. Ciągły wreszcie odbiór sztuk lekkich wyjątkowo tylko może pozostać bez złego wpływu na poczucie piękna i delikatności także u tych, którzy osiągnęli wyższy stopień kultury. Niemniej jednak można uniknąć tego spłylenia, gdy sami producenci zatroszczą się o autentyczne wartości kulturalne i połączą je z dokładną znajomością sztuki wychowywania. Należy pamiętać ponadto, że środki społecznego przekazu mogą w przedstawieniu sztuki osiągnąć najwyższy poziom artystyczny, który nieko-

niecznie jest najtrudniejszy do zrozumienia i mniej dostępny dla większości odbiorców.

4. Rodzaje sztuki

54. Nowoczesny sposób przekazu propaguje wszędzie stare formy sztuki, ale równocześnie rodzą się także nowe jej formy. Siatka środków przekazu pokrywa dzisiaj cały świat i podwaja możliwości wymiany międzyludzkiej. Coraz częściej aktywność produkcyjna różnych narodów skupia się na jednym dziele. Jest więc rzeczą normalną, że twórcy i odbiorcy poszukują jakiejś wspólnej płaszczyzny czy sposobu, który by pozwolił nie tylko przechować starsze i nowsze formy, ale również dał się zastosować do wszelkiego rodzaju sztuki, wszystkich kultur i narodów czy poszczególnych grup etnicznych.

55. Dzieła sztuki powinny być oceniane na podstawie ich znaczenia i wartości ludzkich, piękno bowiem samorzutnie przyciąga umysł. Każdy rodzaj sztuki może się odnosić i wyrażać warunki człowieka aż do najtajniejszych jego zakątków; przez wyrażenia zmysłowe może przedstawić rzeczywistość duchową — pozwala to człowiekowi lepiej poznać siebie samego, co ma tak wielkie znaczenie nie tylko w dziedzinie sztuki i literatury, ale także w dziedzinie obyczajów i religii. „Najprawdziwszym jest bowiem fakt, że z całego waszego dzieła bije jakieś piękno, gdy jako pisarze czy artyści potraficie wykrzesać iskrę dobroci ze skromnych i smutnych warunków życia ludzkiego. Nie zwracamy się do was, o to, byście odgrywali rolę moralistów, ale spodziewamy się, że dzięki waszej tajemniczej mocy potraficie dostrzec te świetliste przestrzenie, które kryją się za tajemnicą życia ludzkiego“.¹¹

56. Do głębszego zrozumienia mentalności i charakteru jakiejś określonej epoki koniecznym jest zapoznanie się nie tylko z jej historią oraz z najważniejszymi wydarzeniami, ale także z literaturą i całą dziedziną sztuki właściwej temu okresowi, ponieważ przejawy działalności ludzkiej pokazują w sposób głębszy, dokładniejszy i jaśniejszy od jakiegokolwiek opisu, charakter danego ludu, jego pragnienia i dążenia, idee i nastroje. Podobnie artyści, których umysł goni za „złudnymi obrazami“, ułatwiają ludziom głębsze przeniknięcie natury ludzkiej i jej właściwości. Same bowiem dzieła wyobraźni autorskiej, chociaż przedstawiają życie i działalność ludzką w warunkach nierzeczywistych, to jednak na swój sposób uczą prawdy. Wydarzenia przedstawiane nie są wprawdzie odbiciem rzeczywistości,

¹⁰ Miranda Prorsus, AAS, XXIV (1957), s. 765.

¹¹ Paweł VI, Przemówienie do ludzi teatru, kina, radia i telewizji oraz wszystkich innych, pracujących w dziedzinie społecznego przekazu, wygłoszone w dniu 6 maja 1967, AAS, LIX (1967) s. 509.

jednak dotyczą życia w tym stopniu, w jakim składają się z elementów zaczerpniętych z natury ludzkiej.¹² Ponadto dzieła te docierają do źródeł dynamizmu ludzkiego tak, że człowiek wyczuwa i odczytuje z nich kierunek, w jakim ludzkość będzie się rozwijać.

57. Papież Pius XII, mówi że „nie można zrozumieć życia ludzkiego, (przynajmniej tej jego części, która się wyraża w strasznych i gwałtownych walkach), jeżeli pominiemy zbrodnie i występki, które leżą u podstaw tych walk... Czyż więc jakiś cenny film nie mógłby wziąć tych faktów za temat i przedstawić je na ekranie? Najwięksi poeci i pisarze wszystkich czasów i ludów podejmowali ten przykry i niebezpieczny problem i tak będzie zawsze... Skoro to zmaganie się ze złem czy doraźne zwycięstwa nad nim są skierowane razem z innymi wysiłkami do właściwego opanowania życia ludzkiego i podniesienia go na wyżyny oraz do uporządkowania życia moralnego, uszlachetnionego i umocnienia sposobu myślenia i działania, to można podjąć także ten temat i wcielić go w akcję filmu w celu pouczenia i przestrogi. Obowiązują tu te same normy i kryteria, jakie mają zastosowanie przy jakimkolwiek innym dziele literackim”.¹³ W tym wypadku dzieło jest rozpatrywane jako nadzwyczaj pożyteczny środek do postępu moralnego; rozróżnienie jednak między wartością artystyczną dzieła i szlachetnością dobra moralnego jest płynne i obie te wartości nie przeciwstawiają się jednak sobie, lecz owszem, uzupełniają się wzajemnie i wzmacniają.

58. Niektóre sztuki mogą być powodem trudności moralnych, gdy chodzi o widzów zupełnie nie przygotowanych albo zaledwie zdolnych do poprawnego odczytania w nich zła i przewrotności, co zdarza się w wypadkach niepełnoletności, niewiedzy lub braku przygotowania. Twórcy zatem powinni mieć przed oczyma całe życie ludzkie ze wszystkimi jego dobrymi i złymi stronami. Dlatego konieczne jest zachowanie zdrowego rozsądku i roztropności, gdy temat dotyczy zmagania człowieka ze złem, a sztuka skierowana jest do odbiorców zróżnicowanych, wśród których znajdują się ludzie wszystkich kategorii.

5. Reklama

59. Znaczenie reklamy w nowoczesnym społeczeństwie coraz bardziej wzrasta i nie jesteśmy w stanie uniknąć jej wpływu. Reklama przynosi wiele korzyści społeczeństwu. Nabywca bowiem jest poinformowany o możliwości kupna przedmiotów poszukiwanych i o usługach.

¹² Por. Pius XII, Przemówienie do zajmujących się filmem we Włoszech, Rzym, 21. VI. 1955. AAS, XXII (1955), s. 509.

¹³ Pius XII, Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Zjazdu w Rzymie, poświęconego sprawom filmu, w dniu 28. X. 1955, AAS, XXII (1955), ss. 822—823.

gach, które są do jego dyspozycji. W ten sposób osiąga się szersze rozprowadzenie produktów, co z kolei wpływa na rozwój przemysłu dla dobra wszystkich. Wszystko to jest dobre, byleby zawsze szanowano wolność wyboru u nabywającego, nawet gdy w celu wzbudzenia jego zainteresowania i pragnienia jakiegoś innego przedmiotu, poleca się mu materiały pierwszej potrzeby. Reklama powinna także we właściwy sobie sposób troszczyć się o prawdę.

60. Jeżeli reklama zaleca ludziom materiały szkodliwe i zupełnie bezużyteczne lub gdy przypisuje nieprawdziwe właściwości towarom czy sprzyja niższym skłonnościom człowieka, to odpowiedzialni za to wyrządzają krzywdę społeczeństwu i tracą u niego zaufanie i autorytet. Ponadto poszkodowane są poszczególne jednostki i całe rodziny, gdy stwarza się im fałszywe potrzeby przez ciągłą natrętną reklamę skłaniającą ich do nabycia rzeczy zbytkownych, ze szkodą dla zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Należy szczególnie unikać takiej reklamy, która obraża skromność, gra na zmysłowości ludzkiej w celach handlowych lub tak działa na podświadomość, że zagraża wolności wyboru u kupującego. Dlatego odpowiedzialni za reklamę sami powinni ustalić takie reguły postępowania, by prezentowanie towarów nie uwłaczało godności ludzkiej i nie wyrządzało krzywdy społeczności.

61. Roztropne korzystanie z reklamy może się przyczynić do większego postępu ludzkości i całych narodów oraz do polepszenia warunków życia. Z drugiej strony jednak z reklamy mogą wynikać wielkie szkody, gdy zalecenie i nieustanne wciskanie klientowi materiałów będzie do tego stopnia nieodpowiedzialne, że społeczeństwo, dążące do podźwignięcia się i osiągnięcia pewnego stopnia dobrobytu, zostanie fałszywie przekonane o możliwości osiągnięcia tego na drodze zaspakajania sztucznie stwarzanych potrzeb. W ten sposób bowiem zmarnuje większą część dóbr i zaniedba swoje rzeczywiste potrzeby i wreszcie, opóźni prawdziwy postęp.

62. Ogromne sumy wydawane na reklamę za pośrednictwem mass media zagrażają samym środkom przekazu, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo traktowania ich jedynie jako narzędzia reklamy. Ponadto jest zagrożona wolność środków społecznego przekazu z powodu wywieranej na nie presji i bodźców ekonomicznych.

W rzeczywistości mass media w pewnej części utrzymuje się dzięki oddawanym usługom na rzecz reklamy. W konsekwencji ostoją się tylko te środki przekazu, które otrzymują więcej pieniędzy z reklamy. Tak więc przez wielkie monopole jest zagrożone prawo do zdobywania informacji i informowania jak również społeczna wymiana myśli.

Trzeba więc zabezpieczyć „pluralizm“ środków społecznego przekazu, a nawet, gdyby to okazało się konieczne, obwarować je prawami

w ten sposób, by sumy ściągane z reklamy, były przekazywane na te środki społecznego przekazu, które skuteczniej pracują dla dobra publicznego.

Rozdział drugi

NAJODPOWIEDNIEJSZE ŚRODKI DO ZGODNEGO DZIAŁANIA

63. Jeżeli środki społecznego przekazu mają rzeczywiście służyć człowiekowi, to przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę ludzką stronę ich działalności, która znacznie przewyższa wspaniałe osiągnięcia techniczne i elektroniczne. W rzeczywistości bowiem środki społecznego przekazu, służące człowiekowi, nie działają same z siebie. Zarówno więc przekazujący jak i odbiorcy powinni być świadomi tego i mieć dobre przygotowanie tak, by wszyscy odnosili korzyści z tych środków. Wszyscy poza tym powinni wiedzieć o środkach utrzymania mass media i być zdolni do brania odpowiedzialności indywidualnej jak i zbiorowej w tym zakresie. Władza cywilna i kościelna, każda na swój sposób, powinna dążyć do osiągnięcia w pełni tego dobra, jakie w tak wysokim stopniu obiecują społeczeństwu środki przekazu.

1. *Formacja*

64. Istnieje nagła potrzeba wpojenia w umysły ludzi zasad, jakie kierują korzystaniem ze środków społecznego przekazu. Z tych kartek widać, jak zasady te są niezbędne dla współczesnych. Mass media rzeczywiście wzbogaca umysł i serce, byleby tylko dobrze zrozumiano jej charakter i sposób stosowania, i przeciwnie, łatwo ogranicza ona wolność tych, którzy rozumieją jej znaczenie w sposób ogólny i mglisty. Dlatego przy nauczaniu powinno się zwrócić uwagę na zasady związane z poszczególnymi środkami społecznego przekazu, dalej, na aktualny ich rozwój i zastosowanie w poszczególnych rejonach, wreszcie, na właściwe stosowanie ich. W całym procesie wychowania zawsze należy mieć na względzie szacunek dla człowieka i społeczeństwa.

a) *Przygotowanie odbiorców*

65. Na pierwszym miejscu odpowiednią formację powinni otrzymać odbiorcy, by z mass media odnosili jak największe korzyści i to nie tylko dla siebie, ale także, by mogli dobrze wypełniać swoje zadanie w dialogu i kontaktach międzyludzkich oraz w skutecznej współpracy między ludźmi i wreszcie, by znaleźli najlepsze sposoby walki z niesprawiedliwością między państwami i z największą nierównością, jaka istnieje między narodami bogatymi i biednymi.

66. Formacja zatem powinna być dostępna dla wszystkich i przystosowana do poziomu odbiorców. Ludzie posiadający w tym zakresie dobre przygotowanie, powinni pomagać w tym nieustannym nauczaniu, organizując wykłady, spotkania, dyskusje, kursy specjalne, sympozja, sesje naukowe.

67. Nigdy nie jest za wcześnie wprowadzać młodzież w sztukę i wyrabiać w niej poczucie piękna, smaku artystycznego czy budzić sumienie moralne w wyborze lektury, filmu, transmisji radiowej i telewizyjnej. Dzieci bowiem i młodzież łatwiej mogą ponieść szkodę, a z drugiej strony zdobycie równowagi duchowej i panowania nad sobą we wczesnej młodości będzie dla nich wielką pomocą w życiu.

Dzieci i młodzież odznaczają się podziwu godną szlachetnością i hojnością, niewinnością i szczerością. Wartości te i umiejętność panowania nad sobą można jednak zapewnić jedynie dzięki pomocy i trosce roztaczanej nad nimi od najmłodszych lat. Rodzice zatem i wychowawcy mają przygotowywać młodzież do rozróżniania i wyboru w programach podawanych przez środki społecznego przekazu, chociaż sami powinni sobie zastrzec ostatnie słowo. Jeżeli w wyborze środków społecznego przekazu czy ich programów osąd rodziców i wychowawców różni się od zdania dzieci, to powinni go jasno przedstawić i wytłumaczyć podopiecznym, albowiem więcej można osiągnąć w wychowaniu przekonywaniem niż zakazem. Powinni także pamiętać, że psychika dzieci różni się od psychiki dorosłych i dlatego jakiś program, który im wydaje się nieatrakcyjny albo bezużyteczny, może być dla młodych bardzo odpowiedni. Poza tym byłoby bardzo wskazanym, by jakaś część młodych ludzi była nauczycielami swoich rówieśników w tym zakresie. Młodość bowiem czyni ich bardziej zdolnymi do tego, że są otwarci na nowe formy kultury oraz daje im bezpośredni dostęp do młodzieży, do której sami należą. Doświadczenie wykazuje skuteczność tej metody.

68. Rodzice i wychowawcy mogliby z wielkim pożytkiem zapoznać się z filmami, publikacjami i programami telewizyjnymi, które najbardziej przyciągają uwagę młodzieży i dzieci, by później móc z nimi na ten temat rozmawiać i formować ich zmysł krytyczny. Rodzice powinni pomagać dzieciom, prowadząc ich niejako za rękę do zrozumienia nieczytelnych albo zbyt trudnych dzieł sztuki i do odkrycia w nich wartości ludzkich czy to omawiając całe dzieło, czy analizując poszczególne jego części.

69. Wychowanie to powinno się dokonywać w sposób metodyczny w szkołach, gdzie uczniowie stopniowo są zapoznawani z zasadami sztuki i ich stosowaniem oraz wprowadzani w czytanie książek i komentowanie nowszej literatury. Nauczanie to powinno być przewidziane w programie szkolnym i przeprowadzone pod kierunkiem

przygotowanego nauczyciela w czasie wykładów, spotkań i ćwiczeń praktycznych.

70. Jest rzeczą oczywistą, że ani rodzice, ani nauczyciele nie mogą wypełniać dobrze tego zadania, jeżeli sami nie są zdolni do właściwej oceny środków społecznego przekazu. Warto zauważyć, że rodzicom, którzy dorastali poza jakimikolwiek rodzajami środków społecznego przekazu, trudniej jest zrozumieć ich „język“ niż młodzieży dzisiejszej; niepokój ich jest tym większy, gdy środki przekazu podejmują otwarcie wszystkie problemy i trudności i to zarówno z dziedziny życia cywilnego jak i kościelnego. Jakkolwiek jednak bardzo zależy im na tym, by ich dzieci we właściwy sposób korzystały z mass media, to jednak powinni mieć do nich zaufanie, świadomi, że nowe pokolenie, wzrastające i wychowane w innym społeczeństwie, inaczej powinno być ubezpieczone i przygotowane przeciwko różnorodnym wpływom, jakim podlega.

b) Formacja przekazujących

71. Istnieje wielu ludzi, znających i operujących bardzo dobrze środkami społecznego przekazu, którym jednak brak równocześnie pogłębionej kultury osobistej. Potrzebne im więc jest specjalistyczne przygotowanie, by praca ich nosiła cechy doskonałości. Dlatego byłoby bardzo wskazanym stworzenie wyższych studiów mass media z nadawaniem stopni naukowych. Skoro bowiem przekazujący pracują w dziedzinie mass media, to powinni mieć umiejętność łączenia wiedzy z praktyką.

72. Prócz znajomości zawodu, przekazujący powinni odznaczać się także wysokimi walorami ludzkimi. Skoro bowiem środki przekazu są w służbie ludzkości, to ludzie, używający ich aktywnie, powinni mieć mocną wolę służenia innym. Nastawienie takie i gorliwość służenia mogą mieć tylko ci, którzy zrozumieli i naprawdę pokochali człowieka. Zresztą, przekazujący doznają tym większej radości i tym bardziej pomagają swoim odbiorcom, im w większym stopniu mają tę wewnętrzną świadomość, że za całą aparaturą, przekazującą ich głos i obrazy, kryją się prawdziwi ludzie, mężczyźni i kobiety, synowie naszej ziemi. Im większych starań dokłada przekazujący do poznania odbiorców, doceniania ich sposobu myślenia, wnikięcia w ich dusze, tym bardziej będzie zdolny przystosować się do ich potrzeb i wpłynąć na to, że środki przekazu pogłębią zrozumienie między ludźmi i wewnętrzne zjednoczenie umysłów.

2. Korzyści i obowiązki

a) Korzyści i obowiązki przekazujących

73. Realizatorzy wydajnie wpływają na istnienie i podtrzymywanie dialogu, w społeczeństwie. W rzeczywistości bowiem przewodniczą

wymianie międzyludzkiej w szerokim świecie, stworzonym przez środki społecznego przekazu. Do nich też należy w wysokiej mierze obowiązek dążenia wszelkimi sposobami do osiągnięcia celów mass media, takich jak postęp ludzki, zbliżenie i prawdziwe zjednoczenie wszystkich ludzi.

74. Dlatego też realizatorzy powinni przy doborze tematów zastosować się o całokształt potrzeb społeczeństwa i o uwzględnienie odpowiedniego miejsca dla różnorodnych opinii, mających własny ciężar gatunkowy czy poparcie jakiejś grupy. W celu osiągnięcia tego przekazujący powinni przewidywać, jaka publiczność będzie odbiorcą ich pracy twórczej i w konsekwencji uprzednio już wziąć ją pod uwagę. Tylko w ten sposób można będzie dostosować się do potrzeb odbiorców, do ich możliwości w zależności od wieku, kategorii społecznych, stopnia cywilizacji i kultury. Jedynie dzięki ludziom specjalnie do tego przygotowanym, wolnym i odpowiedzialnym za swoje obowiązki może zaistnieć w społeczeństwie ludzkim ta rozległa i ciągła wymiana myśli, rozpowszechniana przez środki społecznego przekazu.

75. Dziennikarze „czujni na to, co się dzieje na zewnątrz w świecie, zawsze powinni tak spoglądać przez otwarte okno tego świata, by byli zdolni przeniknąć bieg wydarzeń, istniejące tendencje, opinie i całą złożoną różnorodność ludzką”.¹⁴ Do nich należy nie tylko potwierdzenie prawdziwości zjawisk, ale także wypunktowanie najważniejszych z nich w swoich komentarzach, wydobyć na jaw ich właściwego znaczenia i wreszcie, wyświetlenie związków, jakie zachodzą między nimi. W ten sposób pomogą odbiorcom do umieszczenia w kontekście chaotycznie otrzymanych wiadomości, do właściwej oceny ich znaczenia oraz do wydania osądu i podjęcia odpowiedniej decyzji, dotyczącej życia w społeczności.

76. Twórcy i przekazujący nie mogą zapomnieć o tym, że na podstawie samej natury środków społecznego przekazu docierają za ich pośrednictwem do nieograniczonej liczby ludzi. Postępując wiernie za swymi zdolnościami twórczymi i zgodnie z wymaganiami sztuki, mają równocześnie świadomość swoich możliwości i poważnych obowiązków, jakie z tym się wiążą. Autorytet ich może mieć nadzwyczajny wpływ na szczęście i postęp ludzkości, a słuszność artystyczna i prawość sądu z koniecznością doprowadzi ich do brania pod uwagę nawet najmniejszych grup odbiorców. Jeżeli teoretycznie albo praktycznie niektóre środki społecznego przekazu są na prawach monopolu, to równowaga tym bardziej jest pożądana, że właściwością monopolu jest zastępowanie dialogu monologiem.

¹⁴ Paweł VI, Przemówienie do Najwyższej Rady Włoskich Kościołów Dziennikarzy (U.C.S.I.). *L'Osservatore Romano*, 24. I. 1969.

77. Realizatorzy, traktujący swoje zdolności i dzieła jedynie jako środek do zdobycia pieniędzy czy próżnej i przemijającej sławy, nie tylko oddają najgorszą przysługę swoim klientom, ale również bardzo szkodzą dobrej sławie i szacunkowi, jakim otaczany jest ich zawód.

78. Krytycy odgrywają istotną rolę w podtrzymywaniu ciągłej użyteczności i wysokiej wartości wszelkich środków społecznego przekazu i równocześnie wspomagają twórców i przekazujących w robieniu ciągłych postępów. Są oni jakby domowymi cenzorami, ponieważ wykonują ten sam zawód, przekazując swoje opinie i recenzje. Przez swoje uwagi mogą uprzedzić wszelkie ataki, pochodzące z zewnątrz.

Wszyscy powinni być głęboko przekonani o tym, że duszą tej sztuki jest bezstronność i prawość. Dlatego, ożywieni poczuciem sprawiedliwości i zamiłowaniem do prawdy, będą wydawać prawdziwy i życzliwy sąd, zarówno udzielając pochwał i podkreślając pozytywne, jak piętnując braki i błędy różnych przejawów przekazu. Tylko w ten sposób mogą być rzeczywiście użyteczni odbiorcom, którzy dzięki nim będą zdolni sami rozróżnić wartości przedstawionego im dzieła. Nie należy pomniejszać tej twórczej pracy, ponieważ, dzięki subtelnyim zdolnościom i wiedzy o sztuce, krytycy odkrywają takie bogactwo znaczeniowe, które mogło ująć uwagi samych autorów. Recenzenci jednak powinni starać się o to, by nie odwracać uwagi odbiorców od samego dzieła i nie skierowywać jej na siebie.

79. Dzięki stowarzyszeniom, częstemu kontaktowaniu się i wzajemnej pomocy twórczej będą mogli łatwiej sprostać trudnościom napotykanym w wykonywaniu swojej pracy. W ten sposób zjednoczeni, wychodząc z określonych założeń i na podstawie zdobytego doświadczenia będą mogli stworzyć pewnego rodzaju reguły czy kodeks postępowania, porządkujący przedsięwzięcia wszelkiego przekazu, zgodnie z powszechnymi wymaganiami mass media. Normy te i reguły postępowania mają być raczej pozytywne niż negatywne i powinny podawać nie tylko to, czego należy unikać, ale raczej to, co należy czynić dla lepszej służby ludzkości.

80. Środki społecznego przekazu wymagają wielkich nakładów, by mogły istnieć i działać w rytmie postępu społecznego. Zdarza się, że ich właściciele i administracja usiłują bezpośrednio lub pośrednio zdobyć potrzebne fundusze czy to z pieniędzy publicznych, czy od prywatnych obywateli. Ludzie bogaci mogliby udzielić skutecznej pomocy środkom przekazu, byleby nie mieli jedynie na oku własnych zysków, ale prawdziwe korzyści, jakie stąd mogą wypłynąć dla społeczeństwa. Zresztą jeżeli rozumieją, że środki społecznego przekazu są przedsięwzięciami godnymi pochwały i równocześnie narzędziami krzewienia kultury i cywilizacji, to z pewnością sami będą

przeciwni jakimkolwiek utrudnianiu pracy i ograniczeniu słusznej wolności twórców, wykonawców i odbiorców.

b) Korzyści i obowiązki odbiorców

81. Zadania i obowiązki, ciężące na odbiorcach, są w rzeczywistości znacznie większe, niż to się powszechnie sądzi. Autentyczny dialog zależy w dużej mierze od samych odbiorców. Jeżeli oni milczą i biernie odbierają skierowany do nich „przekaz“, wtedy istnieje jednostronne przemawianie, mimo że przekazujący usiłują nawiązać prawdziwy dialog.

82. Odbiorcy przyjmą postawę aktywną, gdy właściwie będą interpretować podawane wiadomości, gdy będą je ważyć i oceniać w zależności od źródeł pochodzenia i kontekstu, gdy będą dokonywać dokładnego i ostrożnego wyboru i osądu, gdy otrzymane wiadomości będą uzupełniać, w razie konieczności, innymi źródłami i wreszcie, gdy nie będą się wahać z otwartym wyrażeniem swej aprobaty, zastrzeżeń czy całkowitej dezaprobaty.

83. Jeżeli ktoś zarzuci, że zdanie obywateli tworzących publiczność nie ma wielkiego znaczenia, gdy jest brane każde z osobna, to nie należy zapominać, że odbiorcy zjednoczeni i razem wzięci pod uwagę mają znaczną siłę.

Odbiorcy, podobnie jak przekazujący, powinni się organizować w grupach i kołach słuchaczy albo korzystać z istniejących już innych stowarzyszeń, które mają podobne, choć szersze cele.

3. Porozumienia i układy

a) między obywatelami i władzami

84. Skoro środki społecznego przekazu dają swój wkład w postępowanie całego społeczeństwa, to wszyscy obywatele, razem z administracją państwową mają w tym względzie pewne obowiązki. Do nich należy mianowicie obrona wolności przekazu i stworzenie takich warunków, by wszyscy mogli działać w tej dziedzinie z pełną odpowiedzialnością oraz, by zapewniono szacunek należny osobie ludzkiej i przestrzegano dobra własnego narodu, jak również wszystkich innych ludów.

85. Wspólnota polityczna domaga się przede wszystkim, by poszczególni ludzie, jak również ich związki, byli autorami inicjatyw oraz mieli nad nimi kierownictwo i panowanie na podstawie faktu, że należą do przekazujących lub odbiorców. Jest rzeczą pożyteczną, a często nawet konieczną, tworzenie w tym celu specjalnych stowarzyszeń.

86. Administracja państwowa powinna zająć w tym wypadku postawę jak najbardziej przychylną, a nie tylko wyrażać swoje „nihil

obstat¹⁵. Zadanie jej bowiem nie ogranicza się tylko do wydawania zakazów i wywierania nacisku, jakkolwiek czasem trzeba się uciekać do nakładania kar i napomnień. Sobór Watykański uczy, że należy szanować i bronić wolności człowieka, a ograniczać ją jedynie wtedy i o tyle, o ile wymaga tego dobro wspólne.¹⁵ Cenzura zatem powinna się ograniczyć jedynie do wypadków skrajnych.

Władze publiczne powinny stosować zasadę „podziału władzy“, czyli tzw. zasadę pomocniczości, o której często mówi Kościół, a mianowicie, by nie podejmowały inicjatywy i nie zajmowały się **robieciem** tego, co również dobrze, a czasem lepiej mogą zrobić poszczególni ludzie albo ich związki.

87. Zgodnie z tą samą zasadą władze powinny wydać prawo, broniące wolności przekazu i informowania się przeciw przemocy i naciskowi ekonomicznemu, politycznemu i ideologicznemu. Przemoc ta bowiem może ograniczyć zarówno przekazywanie jak i odbiór. Prawo powinno zapewniać i zabezpieczać obywatelom pełną możliwość dokładnej kontroli działalności środków społecznego przekazu, zwłaszcza gdy rządzi nimi jakiś monopol, szczególnie monopol władzy państwowej. Nie ma dziś wątpliwości, że środki przekazu powinny być obwarowane prawami, skutecznie zabezpieczającymi różnorodność i wielorakość przekazu przed zbytnim nagromadzeniem, do czego skłania żądza zysku. Prawa te powinny również stać na straży godności jednostki i grup społecznych, bronić wartości kulturalnych i wreszcie, zapewnić takie warunki dla środków przekazu, przy których mogłaby się realizować wolność religijna.

88. Pracownikom w dziedzinie środków przekazu oraz organizowanym przez nich stowarzyszeniom zaleca się bardzo stworzenie organu, który by kierował się własnymi normami prawnymi. Jego celem byłoby zajmowanie się tym wszystkim, co dotyczy mass media. W komórkę tej powinni uczestniczyć przedstawiciele różnych stowarzyszeń i grup społecznych z danego kraju czy wspólnoty. Można mieć nadzieję, że w ten sposób zapobiegnie się wywieraniu nacisku przez państwo oraz panowaniu jakiegokolwiek potęgi ekonomicznej. Z drugiej strony organ taki przyczyni się do wzmocnienia współpracy między pracownikami mass media i do większego dobra wspólnego. Może się zdarzyć, że tu i ówdzie władza publiczna będzie musiała stworzyć tego rodzaju radę, czuwającą nad środkami społecznego przekazu. W takim wypadku wspomniany organ powinien być prawnie zobowiązany do przyjmowania opinii i głosów, pochodzących z różnych odłamów społeczeństwa.

89. Organy te w stopniu, w jakim to od nich zależy, powinny prawnie bronić młodych ludzi przed poważnym i ciągłym niebezpieczeń-

¹⁵ Por. *Dignitatis Humanae*, 7.

stwem, jakie stanowią dla ich mentalności i sądu moralnego niektóre rodzaje przekazu. W wypadku dzieci i młodzieży określenia prawne będą konieczną pomocą dla wychowawczych wysiłków rodziców i szkoły.

90. Podobnie, odpowiednie prawa zatroszczą się o właściwe pomoce materialne dla przedsięwzięć podejmowanych przez mass media dla dobra wspólnego bez nadziei wyciągnięcia stąd jakichś korzyści. Przykładami takiej pomocy mogą być instytuty tworzone w celu udzielania informacji, książki i skrypty przystosowane do nauczania, filmy i transmisje przeznaczone dla dzieci. Odnosi się to zarówno do wielkich filmów widowiskowych o pierwszorzędym znaczeniu, jak i do publikacji z dziedziny literatury i teatru, które są nastawione na ograniczony krąg odbiorców i bez pomocy z zewnątrz, tylko z wielkim trudem mogą ujrzeć światło dzienne.

91. Obowiązki władzy publicznej względem środków społecznego przekazu obejmują dzisiaj cały świat. Dlatego przez porozumienia międzynarodowe trzeba dążyć do tego, by nadać im światowe znaczenie bez różnicy ras i bez zmonopolizowania ich przez kogokolwiek. Te same porozumienia międzynarodowe muszą także obejmować sztuczne satelity. W ten sposób wszystkie ludy otrzymają odpowiednie i godne miejsce w światowym dialogu.

b) między narodami

92. Wśród wielu form pomocy międzynarodowej, której usilnie domaga się sama natura środków społecznego przekazu, na szczególną uwagę zasługuje ten rodzaj wsparcia, który przyczynia się do rozwoju i udoskonalenia środków społecznego przekazu w narodach rozwijających się. Brak bowiem albo niewystarczający stopień rozwoju mass media wskazują na opóźnienie postępu w danym społeczeństwie. Przyczyną, a zarazem skutkiem tego opóźnienia jest brak środków przekazu. Bez nowoczesnych środków społecznego przekazu, żaden naród nie może zdobyć właściwych wiadomości o wydarzeniach ani odpowiedniego poziomu nauczania, od czego przecież zależy postęp ekonomiczny, społeczny i polityczny.

93. „Postęp jest nowym określeniem pokoju”,¹⁶ powiedział Ojciec Święty Paweł VI. Zatem narody uprzemysłowione powinny przyjść z pomocą narodom ubogim także w dziedzinie środków społecznego przekazu, by kraje te mogły przygotować odpowiednią liczbę specjalistów w tej dziedzinie. Narody bogate powinny także udzielić im

¹⁶ Paweł VI, List do U Tant'a, sekretarza ONZ. AAS LVIII (1960), s. 480 por. także przemówienie do uczestników drugiego spotkania w Mediolanie, Administracyjnej Rady Programu Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju, AAS, LVIII (1966) s. 589.

koniecznego wsparcia w dziedzinie technicznej, ponieważ ciąży na nich obowiązek i odpowiedzialność nie tylko za dobrobyt u siebie, ale również za powodzenie i szczęście całej ludzkości. Obowiązek ten jest tym większy, im szybciej rozwija się technika. Organizowanie pomocy i budowa środków przekazu powinna się odbywać na miejscu tak, by ludzie, przygotowujący się do pracy w tej dziedzinie nie musieli opuszczać kraju ze szkodą dla ziemi ojczystej i z narażeniem narodu na utratę największych swoich talentów.

94. Udzielanie pomocy powinno się odbywać w ten sposób, by nie zniszczyć tradycyjnych obyczajów i kultury ludowej oraz sposobu wyrazu i form artystycznych, które przecież mają tak wielkie wartości ludzkie. Pomoc w tej dziedzinie nie powinna mieć charakteru datku czy jałmużny, lecz ma nosić cechy wymiany dóbr dla wzajemnego wzbogacenia się wszystkich.

95. W narodach, dążących do rozwoju, a zwłaszcza tam, gdzie hałmulcem jest analfabetyzm, istnieją wielkie możliwości dla środków audiowizualnych, zdolnych rozpowszechniać pożyteczne wiadomości z dziedziny uprawy roli, przemysłu, handlu, ochrony zdrowia publicznego, z zakresu nauczania, zagadnień rodzinnych i formacji społecznej ludności.

Skoło przedsięwzięcie to wymaga napływu zasobów z zagranicy, to trzeba będzie odwołać się do wielkoduszności i wspaniałomyślności poszczególnych obywateli, stowarzyszeń prywatnych, bogatych narodów czy wreszcie do instytucji międzynarodowych.

c) między wszystkimi chrześcijanami, wierzącymi i ludźmi dobrej woli

96. Środki społecznego przekazu nie osiągną swego celu, jakim jest przyczynienie się do postępu ludzkości, jeżeli nie zetkną się z palącymi problemami i trudnościami współczesnej ludzkości i jeżeli nie wzmocnią nadziei w naszych czasach, przyspieszając równocześnie szeroko pojętą jedność działania między ludźmi wierzącymi w Boga żyjącego, zwłaszcza między tymi, którzy otrzymali ten sam chrzest, jak o tym mówi Sobór Watykański II w dokumencie o ekumenizmie i religiach niechrześcijańskich.¹⁷

97. Niezależnie od tego, sami chrześcijanie, korzystając ze środków społecznego przekazu, łatwiej zrozumieją sytuację współczesnego świata, tak często oddalonego od Boga. Autorzy sztuk teatralnych i dziennikarze bardzo sugestywnie przedstawiają tę alienację czło-

¹⁷ Por. Unitatis Redintegratio, AAS LVII (1965), tamże s. 203—218. Por. także Nostra aetate, tamże s. 334—338.

wieka, podkreślając z właściwą sobie swadą pisarską jego wolność. Ich siła twórcza i znajomość rzeczy wzbudzają wdzięczność.¹⁸

98. Wszyscy ludzie na świecie ożywieni wiarą mogą skutecznie przyczynić się dzięki środkom przekazu nie tylko do utrzymania stałego postępu ludzkości, ale także z pomocą Bożej Opatrzności, do stworzenia odpowiednich warunków dla powszechnego i wzniosłego dialogu, który by doprowadził ludzi do wyrażenia własnym życiem pełniejszego braterstwa przy uznawaniu wspólnego Ojca, jakim jest Wieczny Bóg.

99. Wspólne to dzieło może się wyrazić i dokonywać w różnoraki sposób. Oto niektóre przykłady dostępne wszystkim: wspólne transmisje radiotelewizyjne, zespołowe podawanie pouczeń skierowanych przede wszystkim do rodziców i dzieci, kongresy i spotkania międzynarodowe ludzi zatrudnionych w mass media, wspólne przyznawanie nagród za najlepsze realizacje, zjazdy różnych twórców i badaczy z dziedziny mass media. Inicjatywy te powinny zmierzać do jak najszerzego wykorzystania środków społecznego przekazu, zwłaszcza zaś do lepszego przygotowania tych, którzy nimi kierują i do wprowadzenia równości praw między narodami.

100. Wszystko to wymaga współdziałania, zjednoczenia sił i zasobów materialnych. Z tą myślą właśnie Sobór Watykański II zalecił wprowadzenie na całym świecie dnia środków społecznego przekazu. Zachęca się więc wszystkich wierzących w Boga do poświęcenia tego dnia modlitwie i refleksji, do przeanalizowania najtrudniejszych zagadnień i nadziei związanych ze środkami społecznego przekazu, do spotkań ludzi odpowiedzialnych za mass media na różnym poziomie, do szukania nowych źródeł, mających przyczynić się do powstania nowych dzieł i podjęcia nowych inicjatyw w dziedzinie środków przekazu dla dobra ludzkości. Lud Boży, duszpasterze i wierni chętnie będą współdziałać z wysiłkami ludzi dobrej woli, by środki społecznego przekazu przyczyniały się do wprowadzenia sprawiedliwości, pokoju, wolności i postępu ludzkiego.

Część III

DZIAŁALNOŚĆ KATOLIKÓW W DZIEDZINIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

101. Sobór Watykański II nawołuje i zachęca katolików, by ściślej, gorliwiej i bardziej świadomie traktowali nowe obowiązki i funkcje, jakie, zgodnie z nauką wiary, nakładają na nich środki przekazu społecznego.

¹⁸ „Instrukcja” Rady Ekumenicznej Kościołów w Upsali, wydana w 1968 r., s. 381.

W pierwszej części niniejszej instrukcji, pokrótce była mowa o tym, że historia zbawienia ukazuje się jako przedziwny i wspaniały przekaz społeczny w dziele Boga Stwórcy i Odkupiciela, który ludzie mają kontynuować. Kościół określając swe zadania w dziedzinie przekazu społecznego, stara się zestawiać zasady wiary z jego wewnętrznymi prawami. W ten sposób czyni zadość nałożonemu nań przez Boga obowiązkowi powszechnej troski pasterskiej, dotyczącej postępu ludzkości i głoszenia Ewangelii.

W drugiej części była mowa, w jaki sposób środki przekazu społecznego służą, sprzyjają i dopomagają postępowi.

Obecna, trzecia część instrukcji mówić będzie o wkładzie chrystianizmu i katolicyzmu w mass media i ukaże miejsce środków społecznego przekazu w życiu katolików.

Rozdział pierwszy

WKŁAD KATOLIKÓW W DZIEŁO SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

102. Jeśli katolikom rzeczywiście będzie zależeć na współdziałaniu z nowoczesnymi środkami społecznego przekazu (skoro są one na usługach ludzi), to wynikną stąd ogromne korzyści dla ducha ludzkiego.

Toteż Kościół nie wątpi, że wyjaśnianie podstawowych praw społecznego przekazu w celu lepszego zaznajomienia z nimi i pilniejszego przestrzegania, przyniesie istotne duchowe korzyści. Spodziewa się bowiem, że mass media może przyczynić się do lepszego zrozumienia i głębszego uszanowania godności ludzkiej, zarówno w osobach przekazujących jak i odbiorców. Ufa nadto, że przekaz społeczny, zbliżając ludzi do siebie, tym samym doprowadzi ich do poczucia wspólnoty.

103. Dlatego katolicy, podejmując odpowiedzialność w dziedzinie środków przekazu i wykonując swoje zadanie fachowo, nie tylko doskonale wywiązują się ze swych obowiązków zawodowych, ale nadto spełniają swą chrześcijańską misję w świecie.

Ponadto, poza dawaniem tego podstawowego świadectwa swoją pracą oraz jako członkowie stowarzyszeń, nie mających charakteru religijnego, będą mogli reprezentować opinię katolicką na temat wszystkich zagadnień nurtujących społeczeństwo. Równocześnie przyczynią się do tego, że autorzy i informujący nie pominą aktualnych wydarzeń religijnych, które mają oddźwięk w społeczeństwie, ułatwiając im wydobycie na jaw religijnej strony wszelkiego rodzaju wydarzeń.

Jest rzeczą oczywistą, że katolicy winni być wszędzie obecni nie w celu przewodzenia i rozkazywania, ale w celu rzetelnego wykonywania pracy, której jakość pozyska im sympatię kolegów.

104. Katolicy czynnie zaangażowani w przekazie powinni być ze strony Kościoła otoczeni specjalną opieką duchowną, która byłaby przystosowana do tak trudnych i ważnych obowiązków, jakie spełniają.

105. Kościół, zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia omawianego zawodu i związanych z nim trudności, gorąco pragnie współdziałać i być w ciągłym kontakcie z przekazującymi, niezależnie od ich religijnej postawy. Przez to, na ile może, chce im pomóc w rozwiązywaniu problemów zawodowych i możliwie jak najbardziej przyczynić się do wspólnego dobra.

106. Coraz częściej zaprasza się biskupów, księży, zakonników i świeckich do współpracy pisarskiej, do przemawiania w radio, telewizji czy występowania w filmie. Spełniają oni wtedy rolę przedstawicieli Kościoła. Jest to nadzwyczaj skuteczna działalność, która wymaga jednak, by piszący czy przemawiający byli doskonale zaznajomieni z arkanami przekazu społecznego.

Dlatego to odpowiednie czynniki w poszczególnych krajach oraz wyspecjalizowane w przekazie instytucje, będą czuwać nad tym, by każdy, kto posługuje się środkami społecznego przekazu albo ma się kiedyś im poświęcić, przeszedł gruntowne przygotowanie w tym zakresie.

107. Kościół uważa za rzecz szczególnej wagi dostarczenie odbiorcom okazji do zdobycia chrześcijańskiego wykształcenia. Czyniąc to, przysługuje się bardzo przekazowi społecznemu, ponieważ odbiorcy o wysokim poziomie umysłowym łatwiej nawiążą kontakt z mass media i równocześnie będą się domagać przekazywania dzieł ambitniejszych i wartościowych.

Szczególnie szkoły i inne instytucje katolickie powinny mieć świadomość niezwykle ważnego obowiązku w tym zakresie i jak najgorliwiej go wypełniać. W instytucjach tych tak należy kształcić uczniów, by wychodzili z nich nie tylko dobrzy użytkownicy (czytelnicy, słuchacze, widzowie), ale żeby sami umieli czynnie posługiwać się wszystkimi środkami wyrazu, jakimi dysponuje przekaz społeczny. W ten sposób młodzi staną się pełnowartościowymi obywatelami epoki społecznego przekazu, którą nasze czasy zdają się rozpoczynać.

108. Wszystkie zagadnienia związane ze społecznym przekazem powinny znaleźć właściwe sobie miejsce w teologii, zwłaszcza moralnej i pastoralnej, a główne zasady mass media należy omawiać również w książkach katechetycznych. Osiągnie się to tym pełniej, im głębiej

teologowie przejmą się zasadami wyłożonymi w pierwszej części niniejszej instrukcji.

109. Rodzice i wychowawcy, księża i organizacje katolickie nie powinny mieć wątpliwości, co do kierowania młodych do pracy zawodowej w dziedzinie przekazu społecznego, jeśli ci wykazują w tym kierunku zamiłowanie i odpowiednie uzdolnienia. W celu osiągnięcia wyników tej akcji i umożliwienia wybicia się zdolniejszym kandydatom należy w to zaangażować odpowiednie środki materialne.

Bardzo ważne jest udzielanie pomocy krajom na drodze do rozwoju, składając na ręce miejscowych biskupów fundusze na przygotowanie kandydatów do pracy w dziedzinie mass media.

110. Biskupi, księża, zakonnicy i zakonnice, a także świeckie ugrupowania, każdy stosownie do swego stanowiska, winni wносить swój wkład do chrześcijańskiego kształcenia w tej dziedzinie, nie pomijając przy tym jego społecznego aspektu. Dlatego powinni samorzutnie zapoznawać się z najnowszymi osiągnięciami i ustawicznie je śledzić, co zakłada dobre zaznajomienie się ze środkami społecznego przekazu i bezpośrednio z nich korzystanie. Pozostając w stałym kontakcie i współpracując ze specjalistami, tym lepiej zgłębią problemy związane z przekazem społecznym, przy czym stanie się to okazją do wymiany myśli i doświadczeń.

111. Kandydaci do kapłaństwa, zakonnicy i zakonnice, kształcący się w seminariach i domach formacji, powinni należycie zrozumieć społeczną doniosłość środków przekazu, a także zapoznać się z ich techniką, by nie pozostać z dala od życia i nie utracić zdolności podejmowania prac apostolskich na właściwym poziomie. Wiadomości te jak wyżej powiedziano, winny wejść do programu ich formacji, ponieważ stanowią nieodzowny warunek apostolskiego oddziaływania w dzisiejszym społeczeństwie, które coraz szerzej posługuje się tymi środkami.¹

Nadto księża, zakonnicy i zakonnice powinni wiedzieć, w jaki sposób kształtują się dziś opinie, nastawienia i sposoby reagowania, a także, w jaki sposób zależą one od czasu i okoliczności, ponieważ słowo Boże jest głoszone dzisiejszym ludziom, a środki przekazu stanowią w tym względzie bardzo istotną pomoc.

Alumnom, wykazującym szczególne zamiłowanie i zdolności do pracy w dziedzinie środków przekazu, należy zapewnić dokładniejsze i głębsze przygotowanie do niej.

112. Krytyki, recenzje i oceny transmisji radiowych, telewizyjnych czy filmowych, oraz czasopism ilustrowanych mogą być bardzo po-

¹ Por. Kongregacja do spraw Nauczania Katolickiego, „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”, AAS LXII (1970), ss. 321—384, zwłaszcza par. 4 i 68.

żyteczne w wychowaniu ludzkim i chrześcijańskim. Ułatwiają one świadome korzystanie z przekazu, zwłaszcza w rodzinach. Dlatego należy poważnie brać pod uwagę głęboko przemyślane oceny wydawane z polecenia biskupów przez właściwe instytucje, które informują o znaczeniu użyteczności, uczciwości, moralności i chrześcijańskiej wartości filmów, transmisji i publikacji.

113. Uniwersytety i inne katolickie instytucje powinny organizować i rozbudowywać zakłady naukowe przeznaczone do studium społecznego przekazu myśli. Zadaniem ich byłoby koordynowanie względnie skupienie w jednym centrum badań naukowych nad zagadnieniami, wiążącymi się ze społecznym przekazem. Miałyby to wielkie znaczenie dlatego, że wszystkie pomoce i narzędzia pracy byłyby łatwo dostępne, a wyniki wspólnie przemyślanych badań, publikowano by z pożytkiem dla kształcenia chrześcijańskiego. Do realizacji tych celów będą potrzebne dotacje i stypendia z zewnątrz oraz współpraca z innymi instytucjami.

Rozdział drugi

UŻYTECZNOŚĆ ŚRODKÓW PRZEKAZU DLA KATOLIKÓW

1. *Opinia publiczna i wzajemny ścisły dialog w życiu Kościoła*

114. Kościół gorliwie zabiega i uważa za rzecz konieczną umacnianie więzów i poszerzanie dialogu między wiernymi. Kościół istnieje w społeczeństwie, dlatego musi istnieć między nimi dialog. Kontakt ten osiąga Kościół dzięki wymianie wiadomości i opinii, dalej dzięki dialogowi ze współczesnym światem, który ułatwia wspólne rozwiązywanie istniejących trudności.

a) *Dialog w Kościele*

115. W Kościele jako w żywym organizmie musi istnieć opinia publiczna, która będzie podtrzymywana przez dialog wśród jego członków. Stanowi to warunek postępu jego myśli i działania. „Brakowałoby czegoś w życiu Kościoła, gdyby z winy pasterzy czy wiernych opinia publiczna była wystawiona na jakieś niebezpieczeństwo.”²

116. Dlatego to trzeba, by katolicy byli dogłębnie przeświadczeni o swej rzeczywistej wolności w wypowiedaniu myśli, o takiej wolności, która opiera się na miłości i na „zmyśle” wiary: na zmyśle wiary wzbudzającym i podtrzymywanym przez Ducha Prawdy tak, że Lud Boży, postępując wiernie za urzędem nauczycielskim, trwa nie-

² Pius XII: Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy, odbytego w Rzymie w dniu 17 lutego 1950, AAS, XVII (1950), s. 256.

zachwianie w wierze i dzięki prawości sądu wnika w nią głębiej i w sposób pełniejszy stosuje w życiu“;³ na miłości, z której wypływająca wolność wznosi się do uczestnictwa w wolności Chrystusa, wyzwalającej nas z więzów grzechu, byśmy byli zdolni do wolnego osądu zgodnie z Jego wolą.

Oдноśne władze będą czuwać nad tym, ażeby — na zasadzie wolności słowa i myśli — utrzymywała się w Kościele żywa wymiana uprawnionych poglądów. Niech zatem ustanawiają normy i warunki odpowiadające takiemu celowi.⁴

117. W rzeczywistości otwiera się przed Kościołem szerokie pole wewnętrznego, przyjacielskiego dialogu. Rzecz jasna, że prawdy wiary wiążą się z samą istotą Kościoła i nie mogą podlegać dowolnej interpretacji jednostek. Kościół jednak zdąża naprzód poprzez dzieje rodzaju ludzkiego, przeto musi uwzględniać okoliczności czasu i miejsca; musi szukać sposobów czy to wykładu prawd wiary, odpowiedniego dla danej epoki i kultury, czy też dostosować swoje działanie do zmieniających się czasów i warunków.

Zatem poszczególni katolicy, uważnie słuchając wskazań Kościoła nauczającego, mogą i powinni podejmować swobodne poszukiwania w celu pogłębienia znajomości prawd wiary albo lepszego ich wykładu w różnych zmiennych środowiskach ludzkich. Swobodny dialog w Kościele nie tylko nie szkodzi jego jedności i spójni, przeciwnie, ożywia on opinię publiczną, przez co sprzyja i powiększa harmonię wśród ludzi oraz wymianę myśli. Ażeby jednak dialog właściwie się rozwijał, niezmiernie jest ważne, by miłość i zjednoczenie panowały nawet tam, gdzie zachodzą różnice zdań i żeby wszyscy gorąco pragnęli umocnienia i zachowania jedności. Działać należy z wolą budowania, a nie burzenia oraz ze szczerą miłością Kościoła i z gorliwym dążeniem do jedności, którą Chrystus podał jako rozpoznawczy znak prawdziwego Kościoła, zatem i prawdziwych wiernych.⁵

118. Z tego powodu należy wyraźnie rozróżniać dwa odrębne podejścia: 1. naukowych dociekań teologicznych i 2. nauczania wiernych. W pierwszym, osobom kompetentnym przysługuje swoboda potrzebna w ich pracy oraz prawo dzielenia się z innymi wynikami swych badań za pośrednictwem publikacji książkowych i artykułów; w drugim, jedynie to należy wiernym przedstawiać jako naukę Kościoła, co zostało uznane przez jego urząd nauczycielski za pewne.

Zdarza się jednak, że z powodu specyfiki środków społecznego przekazu, nowe opinie teologów bywają rozpowszechniane przed-

³ Por. *Lumen Gentium*, 12.

⁴ Por. „*Réflexions et suggestions concernant le dialogue oecuménique*“, *L'Osservatore Romano*, 21—22 września 1970.

⁵ Por. *J* 17, 21.

wcześniej i w niewłaściwy sposób. W takich przypadkach odbiorcy powinni wykazać zdolność krytycznej oceny, nie mieszając opinii z autentyczną nauką Kościoła. Nadto warto pamiętać, że sens takich opinii często bywa poważnie zniekształcony przez sposób podania i popularyzujący styl niektórych środków przekazu.

119. Podobnie jak rozwój publicznej opinii w Kościele uważa się za niezwykle potrzebny, tak również z drugiej strony każdemu z wiernych przysługuje prawo zaznajomienia się z tym wszystkim, co mu jest potrzebne do aktywnego udziału w życiu Kościoła. To właśnie zakłada, że każdy wierny będzie miał nie tylko łatwy dostęp do różnego rodzaju przekazu, ale także, jeżeli się okaże konieczne, do przekazu katolickiego, przy założeniu, że będzie on spełniać swoje zadanie.

121. Gdy załatwianie spraw w Kościele wymaga zachowania tradycyjnego przepływu informacji pomiędzy władzami kościelnymi różnego stopnia, instytucjami katolickimi i wiernymi; chodzi tu o przepływ dwukierunkowy i to w całym świecie. Do tego zaś potrzebne są różne odpowiednio uposażone instytucje, przedstawicielstwa, oficjalni informatorzy, tłumacze, biura prasowe, rady duszpasterskie.

121. Gdy załatwienie spraw w Kościele wymaga zachowania tajemnicy, wówczas obowiązują te same zasady, które dotyczą instytucji państwowych. Z drugiej jednak strony bogactwo duchowe reprezentowane przez Kościół domaga się tego, żeby udzielać informacji możliwie pełnych, prawdziwych i jasnych na temat jego założeń, planów i różnorodnej działalności.

Gdy władze kościelne nie chcą rozpowszechniać jakichś wiadomości, zwłaszcza gdy chodzi o wiadomości nie nadające się do publikacji, staje się to okazją do szkodliwych pogłosek nie odzwierciedlających prawdy. Należy zatem ograniczać zachowanie tajemnicy wyłącznie do przypadków, gdy w grę wchodzi czyjaś dobra sława lub inne prawa poszczególnych osób czy grup społecznych.

b) Dialog pomiędzy Kościołem a światem

122. Kościół pozostaje w dialogu nie tylko z wiernymi, ale również z całym światem. Kościół musi ukazywać swoją naukę i swoją działalność na podstawie prawa do informacji nadanego wszystkim synom tej ziemi, w losach których uczestniczy oraz na podstawie wyraźnego nakazu Bożego.⁶ Nadto, stosownie do nauki Soboru Watykańskiego II, Kościół winien odczytywać „znaki czasu” zwłaszcza te, które są Bożym sposobem przemawiania i dawanymi przez Opatrzność objaśnieniami historii zbawienia.

⁶ Por. Mt 28, 19.

Kościół więc powinien znać reakcje na wydarzenia i na aktualne prądy myślowe wszystkich współczesnych, a nie tylko katolików. Zatem, o ile szerzej środki społecznego przekazu rozpowszechniają wiadomości o różnych postawach i nastawieniach, o tyle bardziej przyczyniają się do pełniejszej informacji Kościoła.

123. Wszyscy przedstawiciele władzy kościelnej powinni przez środki przekazu społecznego nieustannie głosić prawdę w sposób pełny, a równocześnie dążyć do tego, by tworzony przez nich obraz Kościoła i jego życia był autentyczny. Skoro środki przekazu są niekiedy jedynym źródłem i drogą wymiany informacji pomiędzy Kościołem i światem, przeto lekceważenie ich równałoby się zakopywaniu w ziemi danych przez Boga talentów. Kościół z zaufaniem oczekuje, że instytucje, zajmujące się przekazem będą traktować sprawy duchowe i religijne w sposób godny zagadnień, których dotyczą. Kościół ze swej strony powinien dostarczać tym instytucjom pełnych, dokładnych i prawdziwych wiadomości, na podstawie których mogłyby one dobrze wywiązywać się ze swych zadań.

124. Wszystko, co wyżej⁷ powiedziano na temat znajomości wydarzeń z życia Kościoła i komentowania ich zachowuje tutaj swoją moc.

Stąd wynika obowiązek dla kierujących Kościołem, by uprzedzali i zawczasu udaremniaли wszelkie niewłaściwe zaskoczenia i by nie oddawali innym inicjatywy w zakresie informacji i komentarzy.

Wskazane jest wreszcie, by ważniejsze plany i decyzje były do czasu znane tylko niektórym ludziom, na razie zobowiązanym do tajemnicy. To bowiem pozwoli następnie przedstawić te sprawy dla większego pożytku Kościoła w sposób jaśniejszy i bardziej uporządkowany.

125. Środki społecznego przekazu dotyczą zatem katolików w trojaki sposób: dopomagają Kościołowi w otworzeniu się na świat dzisiejszy, sprzyjają nawiązaniu dialogu w obrębie Kościoła i wreszcie, dzięki nim, łatwiej jest Kościołowi orientować się w mentalności ludzi naszych czasów, do których Bóg każe mu nieść posłannictwo zbawienia. W misji tej Kościół musi posługiwać się językiem zrozumiałym dla nich oraz wychodzić z problemów, które ich pasjonują i dręczą.

2. Użyteczność środków społecznego przekazu w szerzeniu Ewangelii

126. Chrystus nakazał Apostołom i ich następcom, by nauczali „wszystkie ludy“⁸ by byli „światłością świata“⁹ i żeby głosili Ewan-

⁷ Por. par. 38.

⁸ Mt 28, 19.

⁹ Mt 5, 14.

gelię po wszystkie czasy i na każdym miejscu. Podobnie jak Chrystus w swoim ziemskim życiu ukazał w sobie najdoskonalszy wzór Przekaziciela, jak Apostołowie używali środków przekazu, będących wówczas do ich dyspozycji, tak samo za naszych dni powinno się korzystać z pomocy nowoczesnej techniki w pracy apostołskiej. Nikt więc nie może uważać, że wiernie wypełnia nakaz Chrystusa, jeżeli przechodzi obojętnie obok ułatwień, jakich dostarczają omawiane środki w niesieniu nauki ewangelicznej do jak największej liczby ludzi. Dlatego to Sobór Watykański II zachęca katolików, by stosowali środki przekazu społecznego skutecznie, bez żadnej zwłoki i z jak największą zapobiegliwością w różnorodnych pracach apostołskich¹⁰.

127. Jaśniej jeszcze okazuje się konieczność takiego postępowania, gdy się zważy, że ludzie są dziś rzeczywiście otoczeni i niemal zatopieni w obfitości przekazu społecznego, który nieustannie kształtuje ich poglądy i sposób reagowania tak w zakresie religijnym, jak i w innych dziedzinach.

128. Ostatnie wynalazki w dziedzinie przekazu społecznego otwierają przed ludźmi nowe możliwości, wychodzące naprzeciw posłannictwu ewangelicznemu. Dzięki nim chrześcijanie mogą mimo dużych odległości uczestniczyć w uroczystościach kościelnych, co wybitnie przyczynia się do umocnienia spójni w całej wspólnotcie chrześcijańskiej. Przez nie wreszcie dociera do wszystkich wezwanie do udziału w wewnętrznym życiu Kościoła.

Prawie nie warto przypominać, że język powinien odpowiadać specyfice użytego środka: inny jest język społecznego przekazu, a inny ambony. Również nigdy nie będzie zbyt częstym powtarzanie, że jakość i doskonałość przekazu społecznego o charakterze religijnym pod żadnym względem nie powinna ustępować przekazowi świeckiemu.

129. Środki społecznego przekazu oddają wielkie usługi w udostępnianiu wszystkim nauki chrześcijańskiej. Mogą one bowiem zaangażować wytrawnych specjalistów w dziedzinie chrześcijańskiego wychowania i najbardziej aktualnych problemów Kościoła. Mass media dysponuje takimi ułatwieniami i taką aparaturą techniczną, dzięki której można przedstawić omawiany temat w sposób artystyczny, atrakcyjny i nowoczesny. Z samej swej istoty środki przekazu społecznego są zdolne przyczynić się do odnowy całego nauczania religijnego i pomóc nauczycielom w oddziaływaniu wychowawczym. A wreszcie, ponieważ zazwyczaj właśnie one są przekazywaczami informacji o nawiązkach i mentalności dzisiejszego człowieka, przeto mogą przez omawianie codziennych wydarzeń bardzo ułatwić chrześcijanom dostrzeżenie zasadniczego znaczenia swojej wiary i wprowadzenia jej w życie.

¹⁰ Inter mirifica, 13.

130. Ludzie naszych czasów tak dalece przyzwyczaili się do przyjemnego i dowcipnego sposobu mówienia i dowodzenia stosowanego przez środki społecznego przekazu, że z trudem znoszą przyciężkie ujęcia podawanych treści świeckich, a tym mniej jeszcze problemów religijnych, jak np. nabożeństwa, kazania czy nauczanie religijne.

131. Zatem, ażeby wykład prawd wiary stał się rzeczywiście pociągający i utrzymywał uwagę w napięciu, należy korzystać w granicach możliwości ze środków społecznego przekazu oraz dostosować sposób tego przekazu do ich stylu i specyfiki.

132. Kościół może objawiać swoją opinię i naukę, bądź to korzystając na zasadzie umowy z urządzeń technicznych nie należących do niego, bądź też, jeśli istnieje taka sytuacja, stosować do tych celów środki przekazu, którymi sam kieruje. Sprawy te należy rozwiązywać w zależności od kraju i poziomu techniki mass media. Sprawą władz kościelnych jest służyć dobrą radą wszystkim współpracownikom po uprzednich konsultacjach z ekspertami miejscowymi, krajowymi, a jeśli zachodzi potrzeba, także z ekspertami z innych krajów.

133. Ta różnorodna i zapobiegliwa działalność katolików przyczyniających się do postępu ludzkości zgodnie z zasadami Ewangelii i chętnie korzystających z przekazu społecznego według planów Opatrzności wymaga wielkich nakładów i środków materialnych. Katolicy zatem powinni być świadomi swych obowiązków i zadań na tym odcinku i zawsze wywiązywać się z nich jak najlepiej, ponieważ „jest rzeczą niegodną synów Kościoła, by beczynnienie patrzyli, jak jest krępowane przepowiadanie słowa”.¹¹

134. Konferencje Episkopatów są zobowiązane do coraz to większego doceniania znaczenia środków społecznego przekazu w życiu ludzkości w ogóle, a Kościoła w szczególności. Powinny przyznawać bardziej niż dotychczas pierwszoplanowe miejsce tym formom działalności duszpasterskiej w zakresie pomocy materialnej, stosownie do potrzeb środowiska.

Rozdział trzeci

DZIAŁALNOŚĆ KATOLIKÓW W ZAKRESIE POSZCZEGÓLNYCH ŚRODKÓW PRZEKAZU

135. Powyżej omówiono działalność katolików, której obowiązek jest wspólny wszystkim przekazującym i opiera się na sumieniu każdego z nich oraz ma swoje uzasadnienie w wierze.¹²

¹¹ Inter mirifica, 17.

¹² Por. par. 102—113.

Następnie rozważano specyficzne obowiązki katolików w odniesieniu do spraw przekazu społecznego w ogóle.¹³

Pozostają jeszcze do omówienia zadania katolików w odniesieniu do poszczególnych środków przekazu, tam gdzie są właścicielami tych środków, jak również tam, gdzie w pracy swojej korzystają z urządzeń innych.

1. Publikacje

136. Publikacje mają niezwykle ważne znaczenie, z racji swej elastycznej różnorodności i bogactwa tematyki. Mogą one śledzić najdrobniejsze wydarzenia, wyjaśniając je, komentując i pobudzając przy tym czytelnika do zastanawiania się i do pogłębienia swojej wiedzy. Publicystyka jest bezcennym uzupełnieniem pozostałych środków przekazu, oddziałujących na wzrok i słuch. Może ona przyczynić się do wyostrenia zmysłu krytycznego i dopomagać w formułowaniu sądów. Skoro zaś dotyczy tak wielu spraw i tak doskonale pobudza myśl, przeto staje się niezwykle ważnym narzędziem społecznej wymiany. W naszych czasach zwłaszcza, prasa i różne tanie wydawnictwa z dziedziny religii, literatury, sztuki, nauki i rozrywki docierają do wszystkich rąk. Ilustracje i drobne opowieści obrazkowe są niezwykle pożyteczne także w wyjaśnieniu Pisma św. i w przedstawianiu życia świętych.

Wszystkie wymienione wartości, jakie reprezentuje prasa, zasługują na baczną uwagę i na szczególne poparcie.

137. Literacka działalność katolików, obejmująca dziennikarstwo i pozostałe rodzaje publicystyki, może być nader cennym narzędziem wzajemnego zrozumienia i wymiany myśli pomiędzy Kościołem a światem na płaszczyźnie udzielania sobie wiadomości i współpracy agencji informacyjnych. Trzeba jednak wystrzegać się, by poziom katolickich publikacji nie ucierpiał wskutek nieroztropnego mnożenia nowych wydawnictw.

138. Tematem dla publicystyki katolickiej jest cała rzeczywistość oraz jak najszerszy zakres wiadomości, komentarzy i opinii, rozpatrujących w różnym aspekcie trudności i problemy dzisiejszego człowieka, zawsze jednak naświetlając je pod kątem chrześcijańskiego poglądu na świat. Do niej również należy uzupełnianie, a jeśli trzeba, prostowanie różnych informacji na temat religii i Kościoła. Równocześnie, jak w zwierciadle będzie się w niej odbijać problematyka świata, a zarazem prasa będzie dawać jasność temu odbiciu. Ona również będzie terenem spotkań i wymiany poglądów. Prasa powinna mieć do swej dyspozycji odpowiednie środki materialne, by mogła wywiązać się ze swych wielorakich zadań.

¹³ Por. par. 126—134.

139. Prasa katolicka musi posiadać dobrze wyposażone biura i agencje informacyjne obsługiwane przez katolików. Jest to konieczne, ażeby dialog pomiędzy Kościołem a światem mógł się pomyślnie rozwijać. Wiernie, szybkie i wyczerpujące podawanie wiernym bieżących wiadomości z życia Kościoła, przyczyni się do podniesienia autorytetu prasy katolickiej. Agencje powinny sobie wzajemnie pomagać w zbieraniu wiadomości z całego świata i w ich rozpowszechnianiu.

140. Wzywa się wiernych do stałego czytania publikacji katolickich, jeśli rzeczywiście godne są tego miana, nie tylko w celu zdobycia informacji o sprawach religijnych, ale jeszcze bardziej dla pogłębienia w sobie kultury chrześcijańskiej. Nie uwłacza to w niczym ani wolności czytania, ani słusznej różnorodności zwyczajów środowiskowych, czy prawom innych autorów. Autorzy katoliccy powinni sami zasłużyć doskonałością swych dzieł na to, ażeby właśnie ich wybierano i czytano.

141. Z codziennymi wydarzeniami łączą się pewne szczególne problemy dotyczące samego chrześcijaństwa. Pisarze katoliccy powinni przeto naświetlać je zgodnie z nauką Kościoła. Kler i laikat będą się życzliwie odnosić do swobodnego wyrażania przekonań, do innych pism i różnych punktów widzenia, nie tylko dlatego, że odpowiada to nastawieniu różnych czytelników, ale i z tej racji, że pobudzają one i wzbogacają opinię publiczną w Kościele i w świecie.¹⁴ Obowiązek komentatorów katolickich, którzy są uważani za oficjalnych wyrażycieli stanowiska Kościoła czy jego instytucji polega na tym, by zgodnie z powszechnie przyjętym prawem i zwyczajami prasy, wytrwale zapoznawali czytelników z opinią reprezentowanej przez siebie instytucji. Niemniej wskazanym jest zastrzec, kilka stron wydawanego periodyku dla swobodnych wypowiedzi, zaznaczając, że redakcja nie zajmuje stanowiska wobec spraw dyskutowanych.

2. Kino

142. Produkcja filmowa pozostaje w ścisłym związku z życiem ludzi i wywiera silny wpływ na ich wychowanie, kulturę, rozrywkę, wiedzę. Autorzy filmów znajdują w nich dogodną sposobność wyrażenia swoich poglądów na temat współczesnego świata. Postępy techniki i jej doskonałość coraz bardziej olśniewają widzów, a ponadto coraz łatwiej można nabyć aparaty filmowe za niską cenę, co zdaje się zapowiadać również coraz większe i bardziej rozpowszechnione za-

¹⁴ Por. wyżej par. 114—121, gdzie mowa o dialogu w Kościele oraz Encyklikę Pawła VI „*Ecclesiam suam*“ i zasady dialogu ekumenicznego, zwłaszcza n. IV. 4, b i IV, 5 dokumentu „*Réflexions et suggestions concernant le dialogue oecuménique*“. L'Osservatore Romano 21/22. IX. 1970.

stosowanie filmu. Wszystko to przyczynia się niewątpliwie do szerszej znajomości zagadnień związanych z kinematografią.

143. W działalności duszpasterskiej należy poświęcać wiele uwagi postępom kinematografii i temu wszystkiemu, co się z nią wiąże. Kino jest wielkim ułatwieniem w oddziaływaniu apostolskim, zwłaszcza gdy istnieje współpraca między państwami i narodami. Filmy są dziś szybciej i łatwiej realizowane niż dawniej, toteż bardziej dostosowują się do wyrażania różnych spraw ludzkich i wiążących się z nimi okolicznościami. Wreszcie, wyświetla się je nie tylko w wielkich salach, ale również w mniejszych, a nawet w prywatnych mieszkaniach.

144. Wiele filmów niezwykle sugestywnie przedstawia treści, które wybitnie sprzyjają postępowi ludzkości i podnoszą ducha. Takie realizacje filmowe zasługują na sygnalizowanie i poparcie. Instytucje katolickie, specjalizujące się w zagadnieniach kinematografii, powinny polecać najlepsze filmy i dopomagać ich twórcom. Warto przy tym przypomnieć, że wiele filmów, powszechnie uznanych za arcydzieła, podejmuje tematykę religijną. Świadczy to o wielkich możliwościach kinematografii w przedstawianiu podobnych treści, co z kolei jest zachętą dla twórców do podejmowania tematów tego rodzaju.

145. Instytucje katolickie, specjalizujące się w zakresie kinematografii powinny współpracować z innymi placówkami społecznego przekazu. Dopomoże to do stworzenia ciekawszych opracowań, lepszego rozprowadzenia i powszechniejszego skorzystania ze spektakli prześlągniętych zasadami religijnymi. Taka przemyślana działalność odda na usługi nauczania religii wiele nowych i niedroгих pomocy, jakimi są płyty, taśmy dźwiękowe, filmy, przeźrocza, magnetofony itp.

146. W krajach o dużym procencie analfabetów filmy ułatwiają podstawowe nauczanie i katechizację. Istotnie, człowieka niewykształconego najbardziej i najmocniej pociągają obrazy, ponieważ przy ich pomocy łatwiej zapoznaje się z rzeczami i pojęciami. W wysiłkach podejmowanych dla postępu ludzkiego i chrześcijaństwa nie powinno się lekceważyć tych tak skutecznych pomocy. W celu osiągnięcia tego, powinno się przy projekcjach filmowych uwzględniać mentalność i poziom kultury poszczególnych ludów.

147. Ponieważ zajmujący się sztuką filmową walczą z wielu trudnościami, przeto wszyscy katolicy, a zwłaszcza instytucje katolickie o zbliżonych zainteresowaniach, powinni chętnie z nimi współpracować i kontaktować się. Takie przyjacielskie ustosunkowanie ukaże jasno, że zawód filmowca jest uważany za zawód szlachetny i ważny, zwłaszcza gdy zaistnieje to powszechne przekonanie, że może on w wysokim stopniu służyć ludzkości.

3. Radio i telewizja

148. Wynalazek radia i telewizji dał ludziom nowe możliwości porozumiewania się, a nadto wprowadził, zupełnie odmienny od dawnego styl życia. Codzienne transmisje obejmują coraz to inne tereny i w jednej chwili przekraczają dawne granice państw czy kultur. Programy radiowo-telewizyjne docierają do domów i od razu przykuwają do siebie uwagę niezliczonych rzesz ludzi. Gwałtowny postęp techniki, a zwłaszcza transmisje nadawane za pośrednictwem sztucznych satelitów, a także możliwość rejestrowania i powtarzania ich, wyzwoliły te środki przekazu od ograniczeń czasu i przestrzeni. Co więcej, istnieje nadzieja, że w przyszłości staną się jeszcze potężniejsze. Radio i telewizja pozwalają odbiorcom wykorzystywać chwile wytchnienia w celu poszerzenia osobistej kultury duchowej i zaznajomienia się z obyczajami i historią całego świata. Przy tym przed oczyma niezliczonych telewidzów przesuwają się rzeczy, ludzie i wydarzenia, jak gdyby sami byli przy nich obecni. Wreszcie dzięki transmisjom radiowym i telewizyjnym, rodzą się nowe dziedziny sztuki zdolne radykalnie przeobrazić człowieka.

149. Zagadnienia religijne i aspekty życia ludzkiego winny mieć w tych transmisjach określone, pierwszoplanowe miejsce.

150. Różne transmisje o charakterze religijnym, zgodnie ze specyfiką radia i telewizji, kształtują pomiędzy wiernymi nowe stosunki i stanowią dla nich źródło wzbogacenia pobożności i duchowego życia; dopomagają im w kształceniu religijnym i w ofiarnej służbie Kościołowi i światu; są niezwykle użyteczne dla osób starszych i dla chorych, którzy nie mogą w inny sposób bezpośrednio uczestniczyć w życiu Kościoła; nawiązują również serdeczny stosunek z ludźmi, którzy chociaż są oddaleni od wspólnoty kościelnej, albo odłączają się od niej, jednak podświadomie szukają duchowego pokarmu; wreszcie, niosą posłannictwo ewangeliczne tam, gdzie Kościół Chrystusowy nie prowadzi jeszcze swej działalności. Kościół więc powinien dołożyć wszelkich starań i wysiłków, do rozwoju i doskonalenia tego rodzaju transmisji.

151. Do najbardziej pożądaných przekazów religijnych zaliczają się w pierwszym rzędzie msza św. i inne nabożeństwa. Transmisje te należy przygotowywać jak najstaranniej, tak pod względem liturgicznym jak i technicznym. Trzeba przy tym uwzględniać różny poziom odbiorców oraz fakt, że transmisje te przekraczają granice krajów, religii i obyczajów. Ilość i trwanie tych transmisji winny brać pod uwagę życzenia odbiorców.

152. Homilie i modlitwy winny odpowiadać duchowi środków przekazu. Trzeba także starannie dobierać przemawiających. Powinni to być ludzie, wyróżniający się wiedzą oraz niezbędnym doświadczeniem.

153. Transmisje o charakterze religijnym — w rodzaju pogadek, wykładów, serwisu informacyjnego i dyskusji — odgrywają wybitną rolę w nauczaniu religijnym i dialogu. Zasygnalizowane uprzednio obowiązki katolików w odniesieniu do prasy zachowują tutaj pełną swą moc. Ogólne normy co do wierności i obiektywizmu w referowaniu różnych opinii winny być stosowane, zwłaszcza w wypadkach faktycznego zmonopolizowania środków przekazu na jakimś terenie.

154. Ludzie z zewnątrz powinni widzieć w kierujących środkami przekazu (duchownych czy świeckich) przedstawicieli i wyrazieli myśli samego Kościoła. Dlatego to, biorący udział w transmisjach religijnych winni być w pełni świadomi związanych z tym trudnościami oraz pomieszaną pojęć, którego pilnie mają się wystrzegać. Niech sobie zdają sprawę z powagi spełnianych przez siebie funkcji, tak w stosunku do przekazywanych treści, jak też sposobu ich przedstawiania i całego swego postępowania. Niech zasięgają rady kompetentnych władz kościelnych, gdy zajdzie tego potrzeba.

155. Radiosłuchacze i telewidzowie będą się przyczyniać do podniesienia poziomu transmisji przez ujawnianie swoich opinii.

156. W tym, co dotyczy audycji w ogóle, a religijnych w szczególności, Kościół powinien dbać o współpracę katolików i wzajemne zaufanie pomiędzy kierownictwem a personelem technicznym, speakerami itp.

157. W krajach gdzie Kościół nie ma dostępu do środków społecznego przekazu, audycje religijne są dla wiernych jedynym źródłem informacji o życiu Kościoła i okazją do słuchania słowa Bożego. Ta niekorzystna sytuacja nakłada na pasterzy i wiernych innych krajów obowiązek łączenia swych wysiłków (jak to powinno mieć miejsce wśród chrześcijan) i dopomagania braciom w Chrystusie przez nadawanie audycji radiowych lub telewizyjnych, których tematyka religijna czyniłaby zadość ich potrzebom.

4. Teatr

158. Scena, teatr, to jeden z najdawniejszych i najpotężniejszych rodzajów ludzkiego przekazu. Cieszy się on dziś wielkim powodzeniem i ma bardzo wielu widzów, którzy albo są obecni na przedstawieniach, albo śledzą je w radio czy telewizji. Niektóre sztuki nawet zfilmowano i wyświetla się je w kinie.

159. Połączenie teatru z innymi środkami przekazu nadaje dziś przedstawieniom scenicznym zupełnie nowy charakter i zasięg tak, że często nazywa się je „multi media“. Wprawdzie przedstawienia są nadawane ze zwykłego teatru, niemniej taka realizacja stanowi coś najzupełniej swego: jest realizacją współdziałania licznych czyn-

ników, z których każdy kojarzy się z jakimiś odrębnymi środkami społecznego przekazu.

160. Teatr dzisiejszy ześrodkowuje w sobie coraz szerszy zasięg myśli, pojęć i opinii. Toteż jest on jak gdyby laboratorium, w którym wypracowują się nowe i śmiałe poglądy na współczesnego człowieka i jego warunki bytowania. Koncepcje te wywierają coraz szerszy wpływ na masy, obejmując nim również inne środki społecznego przekazu.

161. Kościół żywi pełne sympatii zainteresowanie dla teatru, który w swoich początkach miał charakter niemal wyłącznie religijny. Oby wierni naszych czasów darzyli go równymi jak starożytni względami i podobnie jak oni odnosili z niego wszechstronne korzyści. Należy zachęcać autorów dramatycznych i dopomagać im we wprowadzeniu na scenę religijnych problemów współczesnego człowieka. Inicjatywa ta znajdzie także oddźwięk w innych rodzajach społecznego przekazu.

Rozdział czwarty

WYPOSAŻENIE, PERSONEL, ORGANIZACJA

162. Miejsce, jakie środki społecznego przekazu zajmują w życiu ludzi, ich znaczenie oraz wynikające z nich problemy dla katolików — wszystko to domaga się gorliwego wykorzystania ich w pracy duszpasterskiej, współdziałania z ludźmi najbardziej utalentowanymi, właściwego przygotowania rad duszpasterskich, które zajęłyby się sprawami funduszów, praw i form działalności środków społecznego przekazu, wreszcie, skierowania różnych instytucji do tego rodzaju apostołstwa.

163. Wszystkim wiernym powinno zależeć na tym, by w obecnych czasach (przez modlitwy i przez indywidualne czy zbiorowe współdziałanie) przyczyniać się do włączenia najnowocześniejszych środków przekazywania myśli w dzieło realizacji zadań Kościoła. Środki te rzeczywiście oddają ogromne usługi w rozpowszechnianiu Ewangelii w oświecaniu sumień oraz w organizowaniu współpracy. Wszystko to istotnie sprzyja postępowi, ponieważ przepaja duchem chrześcijańskim ziemską rzeczywistość.

164. Odpowiedzialni kierownicy instytucji czy placówek społecznego przekazu muszą mieć odpowiednią formację, by prowadzić swą działalność w duchu duszpasterskim. Przygotowanie świeckich lub duchownych na te stanowiska jest jednym z głównych obowiązków położonych, odpowiedzialnych za działalność Kościoła w tej dziedzinie.

165. Dokładne zapoznanie się ze wszystkim, co dotyczy środków społecznego przekazu, roztropnie zorganizowana działalność duszpa-

sterska oraz umiejętne wykorzystanie omawianych środków we wszelkiego rodzaju działalności apostolskiej winny być przedmiotem troski i nadzoru władz kościelnych. Te zaś mają korzystać z rad i wskazówek specjalistów z różnych dziedzin. Stosownie do norm dekretu „Inter mirifica“ kierownicza rola w tym zakresie przysługuje biskupowi na terenie diecezji.¹⁵ w skali krajowej komisji Episkopatu albo biskupowi specjalnie wydelegowanemu do tej funkcji,¹⁶ w Kościele powszechnym zaś, Papieskiej Komisji do Spraw Społecznego Przekazu.¹⁷

166. Różne inicjatywy i stowarzyszenia, zajmujące się działalnością apostolską za pośrednictwem środków przekazu, powinny znaleźć ogólne poparcie, a między sobą współpracować.¹⁸ Władza kościelna będzie gorliwie i ustawicznie zachęcać katolików i ugrupowania katolickie do swobodnego i samorządnego podejmowania inicjatyw. Zastrzeże sobie jednak kierownictwo tymi przedsięwzięciami, które z natury rzeczy należą do kapłanów oraz tymi, w których dobro wiernych wymaga udziału hierarchii, ze względu na okoliczności czasu i miejsca.

167. Kompetentne władze kościelne wymienione w par. 165 będą czuwać nad organizowaniem co roku światowego dnia środków społecznego przekazu, który będzie wyrazem wdzięczności i uznania dla pracujących na tym odcinku.¹⁹ Ponadto Konferencje Episkopatów w określonym terminie będą przedkładać budżet wydatków przewidzianych na pomoc apostołstwu w dziedzinie społecznego przekazu.

168. Ordynariusze mają starać się o prowadzenie apostołstwa za pośrednictwem społecznego przekazu przy pomocy rady duchownych lub świeckich. Stosownie do możliwości, należy zakładać urzędy diecezjalne albo przynajmniej międzydiecezjalne. Jednym z głównych zadań ordynariuszy będzie organizowanie działalności duszpasterskiej za pośrednictwem środków społecznego przekazu w skali diecezjalnej, a także parafialnej. Innym ich zadaniem będzie organizowanie w diecezji wspomnianego wyżej dnia środków społecznego przekazywania myśli.

169. W każdym kraju powinien istnieć jeden nadrzędny urząd, zajmujący się wszystkimi środkami przekazu łącznie, albo odrębne placówki dla poszczególnych rodzajów przekazu (prasy, radia, kina,

¹⁵ Por. Inter mirifica, 20.

¹⁶ Por. tamże, 21.

¹⁷ Por. tamże, 19.

¹⁸ Por. Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam Actuositatem, 19 i 21.

¹⁹ Por. Inter mirifica, 18.

telewizji), które jednak powinny ściśle ze sobą współpracować.²⁰ Niezależnie od tego, całokształt apostolatu za pośrednictwem środków przekazu będzie zależny od podstawowych założeń.

170. Urzędy krajowe i diecezjalne będą miały za zadanie pobudzać i koordynować różne inicjatywy z całokształtem działalności katolików w dziedzinie społecznego przekazu. Powinny one gorliwie czuwać nad zapewnieniem wiernym, tak duchownym jak świeckim, niezbędnej formacji, uzdalniającej ich do samodzielnego formułowania słusznych ocen i kierowania się nimi w praktyce życia. W tym celu będą organizować kursy, dyskusje publiczne i kongresy, ponadto będą się starały o udostępnienie odpowiedniej lektury, recenzji opracowanych przez specjalistów, a publikowanych przez wymienione urzędy. Podobnie do obowiązków ich będzie należeć poradnictwo oraz opracowywanie scenariuszy i transmisji o tematyce religijnej.

171. Urzędy krajowe i diecezjalne powinny dbać o utrzymywanie przyjacielskich stosunków z pracującymi zawodowo, w dziedzinie przekazu społecznego oraz ich związkami. Będą im, w razie potrzeby, służyć dokumentacją, radami i pomocą. Do nich także będzie należeć organizowanie światowego dnia środków przekazu społecznego w skali krajowej oraz przeprowadzenie zbiórki, zaleconej na ten dzień przez Dekret soborowy.¹¹

172. Komisja Episkopatu do środków przekazu społecznego w poszczególnych krajach, względnie delegowani do tego biskupi, powinni kierować, w granicach przysługującej im jurysdykcji, pracami krajowych urzędów oraz wytyczać ogólne założenia działalności apostolskiej w omawianym zakresie. Do nich również należy nawiązanie stosunków z odnośnymi komisjami episkopatów innych krajów i współpraca z Papieską Komisją do Spraw Przekazu Społecznego, której zadania wyjaśniono w dekreście soborowym „*Inter mirifica*”²² i w dokumencie „*In fructibus multis*”.²³

173. Na terytoriach, gdzie istnieje tylko jedna konferencja biskupia dla szeregu państw, będzie ona mieć tylko jeden urząd do spraw przekazu społecznego, podlegający władzy jednego lub kilku wydelegowanych do tego biskupów.

174. Poszczególni biskupi, każda z konferencji episkopatu, a także Stolica Apostolska, będą mieć swoich stałych informatorów czy przedstawicieli. Obowiązkiem ich będzie przekazywanie wiadomości i informacji oraz zwięzłe komentowanie dokumentów Kościoła natychmiast po ich ogłoszeniu, co może przyczynić się do ich łatwiej-

²⁰ Por. *Inter mirifica*, 21.

²¹ Por. tamże, 18.

²² Por. tamże, 19.

²³ Por. *In Fructibus Multis*, AAS, LVI (1964), ss. 289—292.

szezo i poprawnego rozumienia. Informatorzy ci, w stopniu, w jakim pozwala im na to zajmowane stanowisko, będą szybko i dokładnie sygnalizować każdą nową rzecz w życiu i działalności Kościoła. Wskazane jest również, by diecezje i ważniejsze organizacje katolickie miały swoich stałych przedstawicieli, wypełniających podobne funkcje. Wszyscy ci pomocnicy oraz osoby w jakiś sposób występujące w imieniu Kościoła winni posiadać dostateczną wiedzę o tym wszystkim, co dotyczy spraw publicznych, jak również obowiązujących norm w tym zakresie. Powinni uwzględniać różnorodność ludzi, do których się zwracają tak, by nawiązały się z nimi stosunki wzajemnego zaufania i zrozumienia, możliwe jedynie tam, gdzie jest uszanowanie dla osób i dla prawdy.

175. Niezależnie od ustanowienia funkcji takiego oficjalnego informatora, trzeba jeszcze zabezpieczyć warunki wymiany informacji poglądów, które by wszystkim ukazywały prawdziwe oblicze Kościoła. Ponadto należy zapoznawać władze kościelne z aktualnymi reakcjami, opiniami i dezyderatami publiczności. To zaś zakłada pełne uszanowanie i przyjacielskie stosunki między Kościołem a ludźmi stowarzyszonymi w różnych grupach i związkach. W taki sposób mogą nawiązać się stałe stosunki wzajemnej wymiany, dzięki którym każdy zarazem daje i otrzymuje.²⁴

176. Do tego zaś, by dialog w Kościele i poza nim mógł się pomyśleć i żywo rozwijać w związku z aktualnymi wydarzeniami w religijnym aspekcie, konieczne są publiczne, tzn. oficjalnie zaaprobowane i doskonale komentarte, które by jak najszybciej, pewnie i dokładnie, w sposób odpowiedni (komunikaty, depesze, teleks, telewizja) naświetlały czytelnikom wydarzenia i ich przyczyny.

177. Instytuty religijne powinny poważnie zastanowić się nad licznymi i pierwszoplanowymi zadaniami Kościoła w dziedzinie społecznego przekazu. Równocześnie przemyśla, co należy robić, by wnieść swój wkład w działalność środków przekazu społecznego zgodnie ze swym regulaminem.

Instytuty założone specjalnie dla działalności w zakresie społecznego przekazywania myśli powinny nawiązać ścisłą współpracę tak między sobą, jak też z urzędami diecezjalnymi i krajowymi, względnie obsługującymi szersze regiony albo kontynenty. Niech wspólnie z nimi opracowują i realizują plany działalności w zakresie mass media.

178. Ogólnokrajowe urzędy, o których uprzednio była mowa²⁵ oraz władze naczelne instytutów religijnych będą służyć pomocą instytucjom katolickim wszystkich narodów utworzonych dla spraw

²⁴ Por. wyżej, par. 138—141.

²⁵ Por. par. 169.

prasy (U.C.I.P.),²⁶ kina (O.C.I.C.),²⁷ radia i telewizji (U.N.D.A.),²⁸ których statuty zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.²⁹

179. Organizacje katolickie dla spraw społecznego przekazu będą realizować swoje zadania, każda w obranym przez siebie zakresie i w sposób przewidziany przez statuty, dopomagając ugrupowaniom katolickim różnych narodowości, działającym w tej dziedzinie.

Zadanie to polega na tym, by:

- dopomagać w badaniach naukowych oraz w postępie zmierzającym do ulepszenia środków przekazu społecznego;

- zabiegać o należytą formację odbiorców;

- rozwijać wśród narodów wzajemną postawę życzliwości i chęć świadczenia sobie usług.

- wspólnie poszukiwać sposobów owocnego współdziałania katolików w dziedzinie mass media;

- uzgadniać i wiązać ze sobą różne inicjatywy międzynarodowe;

- podejmować projekty, pochodzące z różnych środowisk a korzystne dla krajów rozwijających się;

- zachęcać do tych nowych realizacji;

- sprzyjać rodzącym się inicjatywom;

- zająć się produkcją i dystrybucją filmów, programowaniem i opracowywaniem transmisji radiowych czy telewizyjnych oraz różnych materiałów, związanych ze sztuką audio-wizualną, a wreszcie, różnych publikacji, służących rozwojowi wspólnoty ludzkiej i samego Ludu Bożego. Zaleca się, aby międzynarodowe organizacje katolickie wspólnie prowadziły badania naukowe i wspólnie rozwiązywały wszystkie trudności.

180. Konferencje Episkopatów, wspomagane przez zapobiegliwość i pomysłowość urzędów dla spraw mass media, a także przez różne organizacje katolickie, będą dostarczać tym wyspecjalizowanym organom pieniędzy i innych środków potrzebnych do realizacji ich zadań.

ZAKOŃCZENIE

181. A wreszcie nasuwa się tutaj trudne pytanie: czy stoimy u progu rozpoczynającej się epoki społecznego przekazu? Czy może chodzi w środkach przekazu o zmiany nie tylko ilościowe, lecz również i jakościowe?

Coraz trudniej odpowiedzieć na te pytania. Zmiany te zdają się wynikać z postępów nauki i rozwoju techniki oraz sztucznych sate-

²⁶ Międzynarodowe Zjednoczenie Katolickie Prasy.

²⁷ Międzynarodowe Katolickie Biuro Kinematografii.

²⁸ Międzynarodowe Katolickie Stowarzyszenie dla Radia i Telewizji.

²⁹ Por. Inter mirifica, 22.

litów, dzięki którym wiadomości od razu będą mogły dochodzić do wszystkich ludzi drogą słuchową i wizualną, oraz będą mogły być rejestrowane i wielokrotnie powtarzane, stosownie do życzeń każdego. Dopomoże to niewątpliwie do pogłębienia dialogu między ludźmi, co ostatecznie, zależnie od tematyki i sposobów użytkowania, może przyczynić się do zacieśnienia stosunków międzyludzkich, do rozwoju kultury i do umocnienia pokoju.

182. W ten sposób, z dnia na dzień, gwałtownie pogłębia się świadomość, że Lud Boży ma obowiązek korzystania z większych i częstszych niż kiedykolwiek możliwości skutecznego włączenia środków społecznego przekazu do dzieła rzeczywistego postępu całej ludzkości, rozwoju trzeciego świata i braterskiej wspólnoty ludów, a także do głoszenia Ewangelii zbawienia i przekazywania aż do najdalszych krańców ziemi posłannictwa Zbawiciela.

183. Niniejsza instrukcja pastoralna ogranicza się do wytycznych i zaleceń ogólnych, ponieważ specyfika środków społecznego przekazu nie pozwala wchodzić w szczegóły związanych z nimi praw.

Chrześcijańska koncepcja życia opiera się na niezmiennych założeniach, na posłannictwie miłości, jakim jest Ewangelia oraz na godności człowieka powołanego do synostwa Bożego. Jasnym jest jednak, że praktykowanie tych założeń, ich życiowe zastosowania oraz dyrektywy pasterskie, muszą uwzględniać z jednej strony warunki lokalne, stan techniki, sytuację społeczną i kulturalną, z drugiej zaś ustawicznie zmieniającą się rolę środków przekazu w zbiorowości ludzkiej i ich praw oraz to, że środki owe będą stale ulepszać się i z kolei będą ustępować miejsca innym, doskonalszym. Te nieustanne zmiany i prowizoryczność stanowią ich nieodłączną charakterystykę. Toteż stosujący środki społecznego przekazu w działalności duszpasterskiej winni liczyć się z właściwością tych środków i chętnie podejmować trud ustawicznego dokształcania się w tym zakresie.

184. Wiele spraw należałoby jeszcze rozpatrzyć dla pełnego poznania środków społecznego przekazu i ich roli w służbie ludzkości, w kształceniu, zwłaszcza w szkolnictwie oraz w zakresie pełnego rozwoju osobowości człowieka.

Głównego zbadania wymagają, skutki posługiwania się środkami społecznego przekazu oraz wpływ, jaki one wywierają na poszczególne kultury czy też na różne typy ludzkiej mentalności. Dla słusznej oceny sposobów oddziaływania mass media oraz możliwości, jakie dziś stoją przed nią otworem, potrzeba poważnych studiów o charakterze ściśle naukowym, które obecnie bardziej są aktualne niż kiedykolwiek. Uniwersytety, zarówno świeżo założone jak i dawniejsze, znajdują w tej dziedzinie nieprzebrany zasób tematów szczególnie aktualnych i interesujących, które śmiało mogą współzawodniczyć z tra-

dyscyplinami. Kościół stara się przekonać wszelkiego rodzaju badaczy o swej gotowości przyjęcia wyników ich poszukiwań i, o ile to od niego zależy, skierowania tych osiągnięć dla dobra całej ludzkości.

185. Przedstawiony stan rzeczy wymaga:

— gruntownego studium naukowego nad tym, co Kościół może uczynić w dziedzinie mass media;

— następnie tego, by pomoc, jakiej wymaga się od Kościoła, obejmowała cały świat z uwzględnieniem miejscowych potrzeb;

— a wreszcie, by katolicy uczestniczyli w inicjatywach, dotyczących środków społecznego przekazu, które nabierają coraz większego znaczenia.

186. Niniejsza instrukcja pastoralna dowodzi, że Kościół zdaje sobie sprawę, iż z każdym dniem staje wobec coraz to bezwzględniejszej konieczności zabrania głosu i nawiązania kontaktu z ludźmi zawodowo pracującymi w dziedzinie przekazu społecznego. Toteż ofiaruje on swoją szczerą współpracę we wszystkim, co obejmuje tę sztukę, a nadto wzywa wszystkich ludzi, aby środki społecznego przekazu obracali ku pożytkowi ludzkości i rzeczywiście na chwałę Boga.

Papieska Komisja dla Środków Przekazu Społecznego ogłasza niniejszą instrukcję na zlecenie Soboru Watykańskiego II. Opracowała ją przy współudziale powołanych w tym celu specjalistów i ekspertów z całego świata. Komisja, pracując nad instrukcją, żywiła pragnienie, ażeby stała się ona raczej punktem wyjścia niż uwieńczeniem dotychczasowych poczynąń w omawianej przez nią dziedzinie.

187. Lud Boży, idąc w pochodzie wieków, jest równocześnie dawcą i odbiorcą. Spoglądając w przyszłość, ufnie i z gorącą miłością śledzi on zapowiedzi rozpoczynającej się świetlistej epoki przekazu społecznego.

Instrukcja o środkach społecznego przekazu w całości i w szczególności znalazła uznanie u Ojca św. Pawła VI oraz została przez niego zatwierdzona z poleceniem ogłoszenia jej i starannego przestrzegania.

Jednocześnie wszelkie przeciwnie zalecenia tracą swoją moc.

Dan w Rzymie, w piąty Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 23 maja 1971 r.

Andrzej M. Deskur
sekretarz

† Marcin J. O'Connor
abp tyt. Laodycei w Syrii
prezes

† Augustyn Ferrari-Toniolo
bp tyt. Tavazy w Bizacenie
pro-prezes

LIST PASTERSKI Z OKAZJI JUBILEUSZU 250 ROCZNICY KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ

Drodzy Bracia w Kapłaństwie,
Umilowani w Panu Diecezjanie,
Rodzice, Młodzieży i Działwo!

Rok bieżący w naszej Podlaskiej Diecezji upływa pod znakiem radosnego wydarzenia, jest nim mianowicie Jubileusz 250-lecia Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej. Jednocześnie wypada w tym roku 10 Rocznica Koronacji słynącego łaskami Obrazu Niepokalanej Dziewicy w Leśnej Podlaskiej.

Koronacja Obrazu w Kodniu odbyła się 15. VIII. 1723 r., zaledwie w 6 lat po Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Jak wiemy, Obraz Pani Kodeńskiej, sprowadzony przez Mikołaja Sapiehę i umieszczony początkowo w jego kaplicy zamkowej został w 1636 r. przeniesiony do kościoła pod wezwaniem św. Anny w Kodniu, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. Przez niecałe 100 lat zasłynął, tylu cudami, tylu udzielonymi tutaj łaskami, że w 1721 r. Jan Fryderyk Sapieha mógł napisać całą książkę o dobroci Matki Jezusowej, okazanej za pośrednictwem obrazu. Książkę tę przesłał Ojcu św. Innocentemu XIII, który zapoznawszy się z jej treścią, zezwolił na koronację Obrazu słynącego tylu i takimi łaskami. Koronacja miała być dokonana powagą Ojca św., i to koronami ofiarowanymi przez Kapitułę Bazyliki św. Piotra.

Koronacji dokonał Biskup Rupniewski. Jest ona dla nas nie tylko faktem historycznym, ale jednocześnie ukazaniem historii Bożej Dobroci i Miłosierdzia, mocy Pośrednictwa Najświętszej Dziewicy oraz głębokiej wiary i więzi z Bogiem ludu, który przychodził tutaj się modlić. Kościół bowiem pozwala koronować tylko te obrazy czy figury, które zasłyną obfitością łask udzielanych przez Opatrzność Bożą i szczególnym kultem ze strony wiernych.

W Kodniu, jak i w każdym sanktuarium, podziwiać należy przedziwną tajemnicę Bożego Miłosierdzia i Dobroci oraz moc wiary ludu błagającego o łaski. Jak wynika z Ewangelii, Bóg udziela łask tym, którzy głęboko wierzą. Pan Jezus wyjaśnia to kobiecie cudownie uzdrowionej — słowami: „Córko twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój“ (Łk 8, 48). A do ojca błagającego o uzdrowienie

syna powiada: „Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy“ (Mk 9, 23). Słowa zaś Zbawiciela: „Jeśli we Mnie trwać będziecie, a słowa Moje w was, poproście o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni“ (J 15, 7) — wskazują jak głęboki musiał być związek z Bogiem nie tylko przez wiarę, ale i przez zachowywanie przykazań, wypełnienie woli Bożej tych, którzy przychodzili prosić i otrzymali.

Należy zauważyć, że po Koronacji przyszły czasy szczególnie trudne: rozbiory, niewola, ucisk religijny oraz prześladowanie unitów celem sprowadzenia ich na prawosławie. Wtedy zajaśniała opieka i dobroć Pani Kodeńskiej. We wszelkiej niedoli biegł lud wierny do swojej Pani i Królowej z prośbą o pomoc. Tutaj nabierał otuchy, tutaj krzepło jego męstwo, zapadała decyzja wierności Bogu i Ojczyźnie uciśnionej, na życie i śmierć. Nic więc dziwnego, że zaborca zamyka w 1875 roku kościoły w Kodniu. Cudowny Obraz udaje się ulokować w Częstochowie, na Jasnej Górze. Odtąd ile razy szli Podlasiacy na Jasną Górę nie omieszkali pokłonić się swojej Królowej, i w Jej Kodeńskim Wizerunku.

W ubiegłym roku matka jednego z księży biskupów polskich opowiedziała mi następujące zdarzenie z owych czasów — czasów niewoli. Kiedy jako młoda dziewczynka znalazła się z matką swoją w bazylice jasnogórskiej, usłyszała, że grupa kobiet pytała się: „A gdzie jest nasza Matka Boska?“

Ktoś znający sprawę ukazał im kaplicę św. Pawła. Tłumnie udały się tam i upadłszy na twarz, czas jakiś, ze łkaniem modliły się. „Kto to jest?“ — zapytała dziewczynka swojej matki? „To są kobiety z Podlasia, one przyszły do swojej Patronki“.

Jak pamiętacie, starsi Diecezjanie, dopiero w roku 1927, we wspólniejszej procesji i wśród wielkich uroczystości wróciła nasza Pani, w swoim Obrazie na Podlasie — do Kodnia.

Wśród takich faktów i wspomnień będziemy obchodzić ten Jubileusz 250-lecia Koronacji Obrazu. O tym wspomniałem całej Polonii za pośrednictwem Radia Watykańskiego. Do naszego Jubileuszu bardzo łaskawie ustosunkował się Ojciec św. Paweł VI. Na moją prośbę łaskawie zezwolił na udzielenie w Jego imieniu błogosławieństwa Apostolskiego podczas głównych uroczystości w Kodniu; pozwolił także, aby w każdej parafii można było uzyskać odpust zupełny z okazji obchodu tego Jubileuszu; wyniósł kościół św. Anny do godności Bazyliki Mniejszej, przyrzekł skierować do nas list od Siebie.

Czego zaś my dokonamy! Otóż obecnie odbywają się pielgrzymki delegacji z poszczególnych parafii do Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Kodniu. Pragną tutaj wypraszać u Boga za pośrednictwem Najświętszej Dziewicy, łaski potrzebne sobie, parafiom, całej Diecezji i Ojczyźnie. Po powrocie delegacji z Kodnia, w poszczególnych

parafiach, odbywają się uroczystości w kościołach parafialnych celem uwielbienia Boga, podziękowania za łaski dawniej i dziś udzielane, celem uczczenia Królowej Podlasia i podziękowania za Jej łaskawe pośrednictwo, aby prosić o dalszą opiekę i wyrazić zobowiązania wierności na przyszłość. Centralne uroczystości odbędą się w samym sanktuarium kodeńskim, z okazji dorocznego odpustu ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i rocznicy Koronacji. Na te uroczystości całym sercem zapraszam wszystkich moich Drogich Diecezjan, którym okoliczności pozwolą.

Dzień 14 sierpnia, popołudnie jest tradycyjnie przeznaczone dla Ciebie, nasza Droga Podlaska Młodzieży, która od lat wielu, na ten dzień udajesz się bardzo licznie do Kodnia i tu nie bacząc na niewygody, modlisz się, spowiadasz, przyjmujesz Chrystusa Pana, odnawiasz przymierze z Matką Jezusową i Twoją, bierzesz udział w procesji i przeżywasz oglądane misteria.

Dzień odpustu — 15 sierpnia zgromadzi wszystkich. Ale w tym roku specjalnie zapraszamy delegacje mężczyzn z każdej parafii naszej Podlaskiej Diecezji. Udział Wasz w tych uroczystościach zastąpi tegoroczną Waszą pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców na Jasną Górę. Będziemy tu wspólnie Bogu dziękować przez Maryję, będziemy błagać o łaski i pomoce potrzebne naszej Rodzinie Diecezjalnej oraz całej Ojczyźnie.

Echem uroczystości kodeńskich będzie mały Jubileusz 10-lecia Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Leśnej Podlaskiej w najbliższą niedzielę, 19 sierpnia. Niechaj tu przybędą wszyscy, którym nie udało się przybyć do Kodnia. Tutaj również będzie udzielone, za pozwoleniem Ojca św., Błogosławieństwo Apostolskie z odpustem zupełnym.

Przeżywając ten Rok Jubileuszowy, obchodząc uroczystości, zechcemy pamiętać, że Pan oczekuje od nas jako wyrazu wdzięczności, przede wszystkim rzetelnego życia chrześcijańskiego, unikania grzechu, zachowania Przykazań. Pamiętajmy, że uradujemy serce Matki Jezusowej i naszej wiernością nauce Pana Jezusa, wiernością Jego nakazom. Przecież to Ona powiedziała: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam (Jezus) powie“ (J 2, 5).

W liście św. Pawła do Filipian (4, 1) czytamy, że Apostoł dobrych i pobożnych Filipian stojących mocno przy Panu nazywa swoją koroną. Na pewno i Matka Jezusowa nas stojących mocno przy Bogu, wiernie pełniących Jego wolę, unikających grzechu, czyniących dobro wokół siebie, uznaje za swoją, cenniejszą niż ze złota i drogich kamieni koronę.

Dlatego Najmilsi Diecezjanie, Duchowni i Świeccy, starsi i młodzi, mając to na uwadze — dla chwały Bożej, uradowania Królowej

Podlasia oraz zbawienia dusz — mocno postanówmy, tak układać życie, by serca zachować od grzechu ciężkiego, a życie ustawić na zachowanie Przykazań Bożych zgodnie z życzeniem Matki Najświętszej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam Jezus powie“ (por. J 2, 5).

Niech wszyscy wierzący starsi i młodzi wezmą w tym roku Pismo św. Nowego Testamentu do ręki celem pogłębienia znajomości Chrystusa Pana i Jego Matki.

Niech wszyscy Diecezjanie nawet diakonia szkolna, każdego dnia odmówi przynajmniej 1 dziesiątek Różańca św., a duszpasterze niech dopilnują pouczyć, jak się dobrze i owocnie odmawia.

W rodzinach katolickich zaprowadzimy wychowawczy, piękny i pożyteczny zwyczaj wspólnego rodzinnego pacierza po kolacji. Ktokolwiek z nas zdoła za łaską Bożą zrozumieć sprawę „pomagania“ Maryi, niech za poradą swego spowiednika, odda się Jej do dyspozycji jako pomocnik w zbawieniu siebie oraz innych. Bardzo ważnym i najpiękniejszym votum ku czci Matki Chrystusowej ze strony Waszej, Rodzice Katoliccy, będzie rzetelna troska o naukę religii dla Waszych dzieci. Dzisiaj musicie czuwać, baczynym okiem obserwować, czy w związku ze zmianami w szkolnictwie nie ucierpi katechizacja dzieci — do czego nie można dopuścić! O ile bowiem oceniamy pozytywnie dążenie do podniesienia poziomu nauczania, o tyle nie możemy zgodzić się na przekreślenie nauki religii.

A nade wszystko starajmy się o miłość wzajemną, po której wszyscy, nawet niewierzący, poznają, żeśmy uczniami Chrystusa — Zbawiciela. Niech każdy z nas stara się dojrzeć potrzeby drugiego i indywidualnie czy zbiorowo usiłuje im zadośćuczynić.

To właśnie będzie najpiękniejszym i trwalszym od spiżu i granitu votum dziękczynnym dla Matki Chrystusowej, przez tyle wieków opiekującej się Podlasiem.

Ufając, że Wy, Drodzy Diecezjanie, takie votum ofiarujecie Bogu przez Maryję, z serca Wam błogosławię: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Siedlce, Święto M. Boskiej Szkaplerznej 1973 r.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Zarządzenie:

List powyższy należy odczytać z ambon podczas wszystkich Mszy św. w niedzielę 29 lipca lub 5 sierpnia br.

Ks. Stanisław Olechowski
Wikariusz Generalny